

# GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI:  
Lwów, plac Smolki 3. I. p.  
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie  
od godziny 11—12.  
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte  
wolne od opłaty.

Telefony:  
REDAKCJI  
21—18  
ADMINISTRACJI  
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-  
LUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY  
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA  
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do  
domu 4.80 z dostawą 5.30. Zamiejscowa  
miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30 —  
Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690.

Wykwintne pokoje do śniadań i restauracja, poleca Firma „ZAKOPANE“ ul. Akademicka 24.

## Gdański chaos.

Wypadki, które rozegrały się w ubiegłym tygodniu na forum gdańskiego Senatu, wymagają dla swego zrozumienia rzutu oka wstecz.

Gdańsk, jako port, przeznaczony został za czasów niemieckich — że się tak wyrazimy — na emeryturę. Ilość przeladunków z roku na rok spadała, coraz mniej statków zawijało do portu, rozwijały się natomiast coraz silniej inne porty niemieckie, jak Hamburg, Szczecin, Królewiec. Z 17 przestarzałymi kranami do przeladunku, z urządzeniami portowymi, nadającymi się raczej do muzeum, wszedł Gdańsk w rok 1919.

I oto nadszedł dla Gdańska okres przemian, jakie mu napewno już chyba nie były pisane w historii. Gdy w r. 1919 maksymalna jego zdolność przeladunkowa wynosiła zaledwie 3 miliony tonn, w r. 1929 przeladowano w nim 8 i pół miliona tonn. W miejscach 17, znalazło się 60 nowoczesnych kranów; wybudowano nowe baseny, rozbudowano kanały, urządzenia nadbrzeży, składy i t. d. Deficytowy port gdański stał się nietylko samowystarczalnym, ale i dochodowym.

Zdawaćby się przeto mogło, że w ślad za rozkwitem portu, pójdzie i rozkwit całego Wolnego Miasta. Niestety, tak się nie stało. Gdańsk wszedł w okres ciężkiego kryzysu politycznego, a ten pociągnął za sobą kryzys gospodarczy. Ciężary podatkowe zabijają przemysł i handel, budżet wykazuje poważny deficyt, który Senat gdański usiłuje łączyć nową podwyżką podatków.

Mimo tego przerażającego stanu rzeczy Senat pozwalał sobie na uprawianie zabójczej dla Wolnego Miasta polityki. Na rozkaz czy życzenie zaślepińców z pod znaku Hittlera i Stahlhelmu, utrzymuje Senat wyłącznie tylko ze względów politycznych, kilkudziesięcym urzędników celnych, policji i t. p. I mimo tego, że kierujący politycy gdańscy zdają sobie aż nadto dobrze sprawę z tego, że jedynym terenem ekspansji handlowej, jedynym rynkiem zbytu dla przemysłu gdańskiego nie może być żadną miarą „Vaterland“, a tylko i wyłącznie Polska, brak im woli, brak raczej odwagi na wyzwolenie się z pod opiekuńczych skrzydeł nacjonalizmu niemieckiego i udanie się pod opiekę Polski, gdzie jedynie mogą znaleźć korzyści.

Jak wiadomo, jeszcze przed kilku miesiącami, socjaliści i liberali usunęli się od steru rządów, nie chcąc brać odpowiedzialności za istniejący stan rzeczy, zapowiadający się na przyszłość jeszcze groźniej. Senat został skutkiem tego zdekompletowany, bo pozostało w nim tylko 8 senatorów-urzędników, wybieranych na lat 4 i nieusuwalnych przez ten okres czasu, z prezydentem Sahnem na czele. W ślad za tem wcześniej czy później musiano przystąpić do wyboru 10 nowych parlamentarzystów. To właśnie miało nastąpić w ubiegłym tygodniu. Utworzono w tym celu koalicję centrowo-prawicową, pozostającą pod wpływem nacjonalistów. Ta zaś usamego wstępu dowiodła w całej pełni swej słabości.

## Z ostatniej chwili.

### Wyniki wyborów do Senatu w Województwie wołyńskim.

Luck, 26 maja. (PAT.) Ostateczny wynik wyborów do Senatu w okręgu Województwa Wołyńskiego. Ilość uprawionych do głosowania na terenie całego Województwa 586.407. Oddano głosów 112.330, w tem głosów nieważnych 3.275. Na poszczególne listy padły głosy jak następuje: Lista Nr. 3 — Wyzwolenie 6.690, Nr. 8 — Selrob prawica 3.148, Nr. 18 — Blok mniejszości narodowych 33.327, Nr. 20 — Rosjanie 342, Nr. 22 — Ukraińska Socjal-Radykalna Partja 38.082, Nr. 36 — Selrob jedność 20.466.

Wobec tego mandaty otrzymują: z listy Nr. 18 — Aleksander Lewcz-

niwski i Abraham Czerniakow; z listy Nr. 22 — Iwan Bondaruk i Eugenjusz Pietrzykowski; z listy Nr. 36 — Mikołaj Chinczyn.

Lida, 26 maja. (PAT.) Uprawnionych do głosowania na terenie okręgu Nr. 62 321.255, głosowało 99.109. Głosów nieważnych oddano 1.740. Na poszczególne listy padło: Nr. 2 — 2.912, Nr. 3 — 5.120, Nr. 4 — 19, Nr. 10 — 39.652, Nr. 18 — 5.546, Nr. 20 — 63, Nr. 25 — 17.621, Nr. 36 24, Nr. 37 — 2, Nr. 40 — 5, Nr. 43 — 414, Nr. 45 — 1.416, Nr. 46 — 24.591.

### Trzęsienie ziemi w Japonii.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 maja. Z Londynu donoszą: Korespondent „Times’a“ donosi z Tokio, iż wczoraj rano o godz. 1.35 w Jokohamie i okolicach nastąpiło

trzęsienie ziemi, które trwało z przerwami około 25 minut. Trzęsienie nie wyrządziło poważniejszych szkód.

### Podróż P. Prezydenta Rzplitej po Ziemi warszawskiej.

Przasnysz, 25 maja. (PAT.) W cyklu podróży P. Prezydenta Rzplitej po ziemiach polskich, przypadł w dniu dzisiejszym Ziemi warszawskiej zaszczyt goszczenia Włodarza Państwa.

Pierwsze powitanie Dostojnego Gościa nastąpiło w Markach, poczem P. Prezydent zwiedził Lubieniec, a w nim jeden z największych w Polsce ogrodów, majątek pp. Dżuniewskich w miejscowości Kacica, wzorowe gospodarstwo w Deptułach oraz Szkołę rolniczą w Golondkowie.

Uroczyste przyjęcie zgotowało Pierwszemu Obywatelowi Państwa miasto Pułtusk, które przywbrało od-

świętne szaty. Wszystkie domy były udekorowane. Ludność całego powiatu przybyła tłumnie, aby oddać hołd Głowie Państwa. Przed bramą miasta złożył hołd burmistrz miasta Zabokrzycy, wręczając P. Prezydentowi dyplom honorowego obywatela miasta. Przeszedłszy wśród szpaleru niezliczonych organizacji społecznych, P. Prezydent udał się do gmachu Starostwa, gdzie przyjął hołd od urzędników Starostwa, sądownictwa i miejscowego duchowieństwa, poczem obecny był na śniadaniu, wydanem na Jego cześć przez miasto.

### Porwanie 2 oficerów straży granicznej przez Niemców.

Toruń, 25 maja. (PAT.) W nocy z 24 na 25 maja, około godz. 23-ciej, na odcinku granicznym w Opaleni, po prawej stronie Wisły, porwani zostali w czasie patrolowania dwaj oficerowie straży granicznej, podkomisarz Liśkiewicz, kierownik komisariatu straży granicznej i komisarz Biedziński. Porwanie nastąpiło z polskiego terytorjum nadgranicznego i to w chwili,

gdy oficerowie oddalili się od towarzyszącej im patroli. Porwaniu towarzyszyły strzały, wskutek których, jak słychać, ranny został podkomisarz Liśkiewicz. Przypuszcza się, iż porwania dopuścili się funkcjonariusze niemieckiej straży granicznej. Ze strony polskiej interwenjować będzie u władz niemieckich specjalna komisja, która przybyła na miejsce wypadku.

Tuż przed wyborami, czy też w ich trakcie, rozbiła się i runęła. Centrowcy złamali umowę, czując, że dalej na niebezpiecznym pasku iść nie mogą. Zdołano wybrać wprawdzie 8 senatorów, ale i ci, widząc chaos i rozbiście zrezygnowali z mandatów. W Gdańsku zapanowała pod względem politycznym chaotyczna sytuacja bez wyjścia. Równocześnie znacząco coraz wyraźniej rozłam w łonie tak centrum, jak i partji nacjonalistycznej.

Politykom gdańskim nie pozostanie nic innego, jak wrócić do poprzedniej kombinacji, t. j. do Senatu centrowo-lewicowego, t. j. jedynego, który jest w stanie trzeźwiej ocenić w jakim kierunku ma pójść nastawienie Gdańska i skąd można wyczekiwać pomocy. — Polityka antypolska będzie dla Gdańska zawsze nierealna.

### Ambasador Willys na Zamku.

Warszawa, 26 maja. (PAT.) W sobotę o godz. 12.30 w południe P. Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku J. E. p. Johna Willysa, ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, który złożył swe listy uwierzytelniające.

### Przemówienie Ojca św. przez radio.

Wiedeń, 25 maja. (PAT.) „Reichspost“ podaje, że otwarcie stacji iskrowej w Watykanie, nastąpi w dniu 29 maja. Z okazji tej, Ojciec św. wygłosi przed mikrofonem przemówienie w języku łacińskim.

### Dom akademicki w Warszawie.

Warszawa, 26 maja. (PAT.) Wobec ukończenia budowy pawilonu głównego kolonii akademickiej przy ulicy Grójeckiej, komitet budowy zaprosił wczoraj przedstawicieli prasy, celem poinformowania ich, jak przedstawia się wykończona budowla. Pawilon centralny jest budynkiem zajmującym przestrzeń 3.600 m<sup>2</sup>, wysokości 8 pięter, konstrukcji żelazno betonowej. W piwnicach budynku mieszczą się łazienki, pralnia, kuchnia, na parterze zaś pokoje mieszkalne. Ogółem gmach posiada 627 pokoi, jest to więc jeden z największych domów mieszkalnych w Polsce i jeden z największych na świecie domów akademickich. Koszta budowy wyniosły w przybliżeniu około 8 milionów zł. Część domu została już oddana do użytku.

### Wypadek lotniczy artysty malarza.

Pułtusk, 26 maja. (PAT.) Dziś w południe uległ katastrofie lotniczej artysta malarz Tadeusz Pruszkowski, profesor Szkoły sztuk pięknych w Warszawie. Pruszkowski wystartował o godz. 11.30 z lotniska Mokotowskiego na własnej awionetce Moth do Pułtuska dla dokonania tam lotu propagandowego z okazji kończącego się Tygodnia lotniczo-gazowego. Jako pasażerka, leciała p. Helena Okołowiczowa. Kiedy aparat znajdował się nad Pułtuskim, silnik przestał działać i pilot zmuszony był natychmiast lądować. P. Pruszkowski zdecydował się opuścić na niewielki płacyk przed rzeźnią, w samym środku miasta. Podczas lądowania samolot ześlizgnął się na skrzydło i spadł na ziemię, rozbijając się doszczętnie. Pilot i pasażerka wyszli z katastrofy bez szwanku.

### Napad na plebanję.

Kraków, 25. maja. (PAT.) Na plebanję w Tęgoborzy przyszły 3 cyganki, domagając się od księdza wsparcia. Po odmowie, cyganki sprowadziły całą bandę cyganów, którzy obrzucili kamieniami plebanję, wybili kilkanaście szyb w oknach i poranili służącą, która bronila dostępu do domu.

# Trwożne dni i wesołe noce komisarzy bolszewickich.\*)

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Parż, w maju 1930.

Przypadek zrzucił, iż dalszy ciąg sensacyjnych pamiętników Biesiedowskiego ukazuje się, po dłuższej przerwie, obecnie. Ukazuje się w chwili, kiedy władze polskie usiłują wyświecić tajemniczą historję niedosłego zamachu na dom poselstwa sowieckiego. — Przypadek zrzucił, iż wśród wspomnień owych, znajduje się również i tragiczno-farsowy epizod zamachu na gmach poipredstwa paryskiego. Sam Cziczerein uprzedzał wprawdzie Biesiedowskiego, udającego się na stanowisko chargé d'affaires do Francji, że nie wszyscy współpracownicy jego przyszli poszczycić się mogą odwagą, właściwą bohaterom i uczestnikom walk rewolucyjnych, ale fakty jeszcze bardziej spotęgowały ironiczny sens tych przestroż.

Rzeczywiście, już na wstępie, uderzył go trwożny nastrój personelu ambasady. Na rue de Grenelle panował stan pogotowia wojennego — drzwi pozamykane na klucze i rygle, nabite rewolwery w rękach urzędników, materiały palne obok tajnych dokumentów... Atmosfera niezbyt sprzyjająca uroczystemu obchodowi zbliżającej się rocznicy przewrotu październikowego. Uważano za konieczne jednak przedsięwzięcie nadzwyczajne środki ostrożności, skoro nietylko miejscowy wywiad, ale nawet i depeze z Moskwy zapowiadały, iż „według informacji, pochodzących z najpewniejszego źródła, białogwardyjskie i monarchistyczne organizacje umyśliły dokonać zbrojnej napaści na sowieckie polpredstwo w Paryżu, i to właśnie dnia 7 października“.

Jakoż istotnie do gabinetu Biesiedowskiego wbiega Helfand, sekretarz ambasady, i drżącym z przerażenia głosem komunikuje, iż w pokoju, gdzie przechowywane są ściśle poufne archiwa oraz szyfry, słychać wielce podejrzane stukania. „Nie ulega najmniejszej wątpliwości — przekleci kontrrewolucjoniści montują piekielną maszynę w domu pod numerem 81-ym o stykających z naszym gmachem ścianach“. Biesiedowski postanawia zbadać osobiście sytuację w tak czarnych barwach opisaną przez Helfand; wchodzi do pokoju, w którym mieści się oddział szyfrowy, i poczyna bacznie nasłuchiwać — jakieś dźwięki, rzeczywiście, rozlegają się bardzo wyraźnie. Ponieważ jednak wydaje mu się, że źródło ich tkwi nie w sąsiednim domu, lecz w dolnych pomieszczeniach, przeto schodzi, w otoczeniu wylekłych urzędników, aż do piwnicy i na końcu długiego korytarza zastaje kilku murarzy, pracujących nad — umocowaniem nowych drzwi! Spokojni robotnicy francuscy nie domyślali się nawet, iż uważano ich za białogwardyjskich kontrrewolucjonistów, knujących zamach terrorystyczny na życie dyplomatów sowieckich.

Nietylko uczucia trwogi dostępne są sercom dygnitarzy bolszewickich. Biesiedowski skarży się w swoich pamiętnikach na przejawy zupełnie innego rodzaju sentymentów: „Wielu urzędników wysokich przyjeżdża do Paryża, by pod płaszczykiem oficjalnej misji, poznać bliżej nieco i w sposób doświadczalny „zakres rozkładu moralnego, toczącego organizm społeczeństwa burżuazyjnego“. Polega to na szczegółowym zwiedzaniu nocnych knajp i na wywoływaniu, po pijanemu, nieprzyjemnych zajęć“. Charakterystyczny w tej mierze jest incydent, który wydarzył się z Łunaczarskim, podczas takich „ogłędzin zepsucia paryskiego“. P. Łunaczarska, mianowicie,

uparła się tańczyć w jednym z szynkownych dancingów nocnych, ponieważ zaś mąż jej nie uprawia tego sportu, więc sprowadzono p. komisarzowej zawodowego tancerza. Niestety, okazał się on rosyjskim emigrantem, byłym oficerem i tak nieprzejednanym antybolszewikiem, iż zażądał specjalnej nadpłaty w rozmiarze aż 200 franków za „przetangowanie“ p. Łunaczarskiej, głośno wyluszczając swoje racje. P. komisarz musiał je uznać, ale szybko wyniósł się wraz z żoną, klnąc „zgniłą burżuazję“.

Wobec często powtarzających się zajęć w nocnych lokalach „wesołego typu“, Biesiedowski zmuszony był nawet wydać przepis, wzbraniający członkom ambasady włóczenia się po takich zakładach. O ścisłem jednak przestrze-

ganiu tego zakazu nie mogło być mowy — zbyt silna była i jeszcze jest „żądza wiedzy“ — specjalnej bardzo „wiedzy“ —, którą pałają dygnitarze moskiewscy. P. komisarz Rudzutak, natychmiast po przyjeździe, wyraził chęć „naoczno przekonania się o stopniu rozpusty kapitalistycznej“. Nie pomogły żadne perswazyje Biesiedowskiego. Badania trwały całusienką noc i zostały przeprowadzone tak gruntownie i tak wszechstronnie, że kosztowały z górą 10.000 franków, wskutek czego Rudzutak zmuszony był zaniechać projektowanej kuracji, dla której przybył do Paryża, i wracać bezwzględnie na łono proletarjackiego społeczeństwa.

Zresztą, epidemiczne już dziś wypowiadanie posłuszeństwa Moskwie przez sowieckich dyplomatów na placówkach zagranicznych, świadczyć zdaje się, i to wcale niedwuznacznie, że źródłem trwożnych nastrojów, jest raczej Kreml, podczas gdy Montmartre wywiera bardzo rozweselający wpływ...

Zetka.

## Jubileusz prof. Zielińskiego.

Warszawa, 25 maja. (PAT.) Uniwersytet warszawski a wraz z nim cały świat naukowy polski, święcił dziś podniosłą uroczystość 50-lecia pracy naukowej wielkiego filologa i humanisty, prof. dr. Tadeusza Zielińskiego.

O godz. 12 w poł., w auli Uniwersytetu warszawskiego, odbyła się uroczysta Akademia, na której byli obecni: senat akademicki Uniwersytetu warszawskiego z rektorem prof. dr. Brzeskim na czele, z ramienia Ministerstwa W. R. i O. P. dyr. departamentu Suchodolski, delegat Uniwersytetu Masaryka w Bernie, dziekan prof. dr. Nowotny, z Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr. Sternbach, Stefana Batorego w Wilnie — prof. Stefan Srebrny, Jana Kazimierza we Lwowie — prof. Konstanty Chyliński, Uniwersytetu w Rydze — prof. Eryk Diehl i t. d.

Po zagajeniu Akademii przez prof. Tadeusza Brzeskiego, zabrał głos dziekan wydziału humanistycznego Uni-

wersytetu warszawskiego prof. Kotarbiński, podkreślając wielkie zasługi prof. Zielińskiego dla nauki polskiej i całego świata kulturalnego, poczem uroczystie promował Jubilata na doktora honoris causa wydziału humanistycznego Uniwersytetu warszawskiego.

Po odczytaniu zawiadomienia od Uniwersytetu lipskiego o odnowieniu doktoratu nadanego prof. Zielińskiemu 50 lat temu, dyr. Suchodolski odczytał odrębne pismo Ministra W. R. i O. P. z gratulacjami. Następnie wygłosili krótkie przemówienia gratulacyjne oraz wręczyli pamiątki honorowe Jubilatowi delegaci Uniwersytetów.

Po licznych przemówieniach delegatów i przedstawicieli towarzystw naukowych, prof. dr. Stanisław Arnold odczytał liczne depeze gratulacyjne i pisma.

Ostatni przemawiał sam Jubilat, dziękując za zaszczyt, jaki go spotyka w dniu jego jubileuszu.

## Mowa Mussoliniego w Medjolanie.

Medjolan, 25 maja. (PAT.) Wobec tłumy, złożonego z przeszło 300.000 słuchaczy, Mussolini wwołał dziś przemówienie, któremu przypisują duże znaczenie polityczne.

Przedewszystkiem Mussolini zaznaczył, że przemówienia jego we Florencji i Livorno były przez niego dobrze przemysłane i dały rezultat, których się spodziewał, mianowicie, nie pozwoiliły narodowi włoskiemu zapasć w sen, z którego obudzenie się mogło go postawić wobec tragicznych niespodzianek, jakie zdarzają się w historii.

Tym, którzy, w związku z moimi przemówieniami, wyrażają zdziwienie, odpowiem, że mój rząd jest nietylko rządem, lecz systemem i że system ten

nie opiera się na takim czy innym układzie grup parlamentarnych, lecz zrodził się z krwawego wysiłku czarnych koszul. Jestem przywódcą i twórcą jego i muszę być jego obrońcą w chwili, gdy jest przedmiotem napaści i obelg. Twierdzenia moje są jasne. Jesteśmy dobrze poinformowani o tem, co się przygotowuje dookoła nas i wiemy, jaki duch panuje wśród niektórych naszych sąsiadów. Dzisiejsza rocznica niema jednak na celu ożywienia dawnej nienawiści. Data, której rocznicę dziś obchodzimy, jest dla nas drogą przedewszystkiem dlatego, że w maju 1915 r. rozpoczęła się rewolucja faszystowska, w której naród włoski wyszedł z roli widza i wszedł na scenę rozgrywających się wypadków.

## Ujęcie mordercy z Düsseldorfu?

Berlin, 25 maja. (PAT.) Z Düsseldorfu donoszą: W sobotę, w godzinach popołudniowych całe miasto zostało zaalarmowane wieścią o aresztowaniu poszukiwanego od szeregu miesięcy przez policję mordercy düsseldorfskiego. Okazało się, że jest to 47-letni dorożkarz nazwiskiem Piotr Kuerten. O ile ze wstępnych dochodzeń można ustalić jest on rzeczywiście mordercą-wampirem z Düsseldorfu.

Aresztowanie nastąpiło tak niespodziewanie, że Kuerten odrazu przyznał się, że popełnił kilka morderstw. Policja przeprowadza obecnie badania i badznaniami aresztowanego celem ustalenia prawdziwości ich. Szczegóły dotychczasowych wyników dochodzenia

otoczone są ścisłą tajemnicą. Policja wydała szereg zarządzeń celem ochrony aresztowanego przed lynchem. W mieście panuje ogromne wzburzenie. Przed gmachem policji gromadzą się nieustannie tłumy, oczekujące wiadomości.

Dzienniki podają, że aresztowanie Kuertena nastąpiło na podstawie listu pisanego przez służącą do matki. List ten wskutek fałszywego adresu dostał się w ręce obce i został przekazany policji. Autorka listu donosi, że w połowie maja zwabiona została przez nieznanego mężczyznę do jego mieszkania, gdzie dokonał on na niej gwałtu. Za wskazówkami tej służącej policja dotarła do mieszkania Kuertena.

## Litwini narzekają na swoją inteligencję.

„Lietuvos Žinios“ w artykule pt. „Kryzys inteligencji“ pisze między innymi:

„Stara generacja naszej inteligencji, wychowana w warunkach niewoli politycznej i narodowej, z bardzo nielicznymi wyjątkami, albo jest zruszytkowana, albo spolszczona. Nie wyzbyła się ona grzechów młodości. Nie mając wyższych dążeń, nie mając podstaw społecznych, skłonna jest do karjerowiczostwa, biurokratyzmu, zadowalania własnych potrzeb. Nie mogąc się zagłębić w istotę i treść sprawy narodowej, nie może ona przyczynić się do normalnego rozwoju kulturalno-ekonomicznego.

Bardziej doskonała, bardziej idcowa część naszej starej inteligencji, jest meliczna, nie może ona ogarnąć wszystkich dziedzin życia, nie wystarczy jej nawet dla utworzenia rządu. Zaś widok naszej młodej inteligencji, lub nawet pół-inteligencji, jest całkiem smutny. Przeważnie są to ludzie wąskiej, jednostronnej, powierzchownej nauki i wychowania. W wyniku tego mamy smutny widok naszej inteligencji. Do tego stanu doprowadziły ją własne winy, własna bierność, brak zainteresowania żywotnymi sprawami życiowymi oraz sprawami społecznymi.“

## Wycieczki morskie.

Dnia 31 bm. wyrusza z Gdyni na Bornholm statkiem „Żegluga Polskiej“ wycieczka urzędników DKP. Gdańsk. Jest to pierwsza w tym sezonie wycieczka zagraniczna z kraju.

Następna wycieczka Tow. Wiedzy Wojsk. odjedzie z Gdyni 2 czerwca. Będzie to wycieczka okrężna po Bałtyku.

P. P. „Żegluga Polska“ czyni już przygotowania w celu zorganizowania w sezonie zimowym wycieczek morskich do Anglii, portów morza Śródziemnego i Adryatyckiego.

Dnia 14 czerwca odjedzie na wystawę do Sztokholmu wycieczka nadprogramowa statkiem „Żegluga Polskiej“. Powrót 22 czerwca. Koszt wycieczki 320 zł. wraz z pożywieniem. Zgłoszenia przyjmuje również Pomorski Związek Propagandy Turystycznej, oddział główny w Gdyni.

## Zjazd lekarzy.

Warszawa, 26 maja. (PAT.) Wczoraj w sali Towarzystwa Higienicznego pod przewodnictwem dr. Piaseckiego rozpoczął się zjazd delegatów Związku Lekarzy Państwa Polskiego. Na zjazd przybyło około 150 delegatów z całego kraju. M. in. omawiano kwestję stosunku lekarzy do Kas chorych i sprawę reorganizacji Kas chorych.

## Rekord lotniczy angielskiej.

Londyn, 25 maja. (PAT.) Lotniczka angielska Amy Johnson, która wylądowała wczoraj pomyślnie w porcie Darwin w Australji północnej, ostatecznym miejscu przeznaczenia wielkiego raidu Anglii — Australja, rozpoczęła swój lot z Croydon w Anglii dnia 5 maja, leciała zatem około 20 dni. Długość całej trasy wynosi około 17.000 km. Całą drogę lotniczka przebyła bez większych przygód na dwuosobowym samolocie Dehavilland Moth, lekkiego typu z silnikiem 100-konnym „Gipsy“. Ostatni etap lotu, wynoszący przeszło 800 km. prowadził przez niebezpieczny pasaż morski z Atambua na Jawie. Lotniczka liczy sobie zaledwie 22 lata. Lotnictwem praktycznym zajmuje się dopiero od półtora roku. W porcie Darwin oczekiwały na nią tłumy mieszkańców oraz przedstawiciele władz państwowych i miejskich.

\* P. Biesiedowski — były radca ambasady sowieckiej w Paryżu —, który w tak niezwykły sposób porzucił zajmowane przez siebie stanowisko, ogłasza teraz na szpaltach „Poslednich Nowostiej“ drugą serję swoich wspomnień.

## „Nadciągająca katastrofa“.

W tych dniach odbyło się w Paryżu doroczne walne zebranie członków rosyjskiego Zjednoczenia republikańsko-demokratycznego, którego przywódcą jest znany polityk rosyjski Milukow, były minister spraw zagranicznych przy rządzie tymczasowym ks. Lwowa.

Jego też referat zatytułowany „O nadciągającej katastrofie“ wywołał największe zainteresowanie. „Jedna katastrofa nad Rosją już zawisła, mówił prelegent — to głód. Ale nadciąga jeszcze druga katastrofa — polityczna. Nie pragniemy pierwszej — głodu, pożądamy drugiej — upadku rządu sowieckiego“.

Następnie omówił Milukow trzy możliwości dalszego rozwoju kryzysu w ZSSR: 1) zwycięstwo prawego kierunku w partii komunistycznej, 2) wojnę i 3) rewolucję wewnętrzną.

Z możliwością pierwszą załatwia się Milukow krótko, stwierdzając, że prawe odchylenie na razie nie zwyciężyło. Zwycięstwo odniósł jakiś przedziwny chaos.

Druga możliwość dalszego rozwoju wypadków w Rosji — to wojna. Pisma sowieckie nie przestają pisać o wojnie, ale to, co czytamy na łamach moskiewskich dzienników — to tylko puste frazesy. Można z całą pewnością powiedzieć, — podkreśla Milukow, — że w czasie najbliższym nikt z bronią w ręku na Rosję nie ruszy. Napad na ZSSR, o którym tak lubią mówić bolszewicy, jest li tylko iluzją, służącą mającą ich celom politycznym. Ale, — pyta Milukow, — może to Rosja właśnie nosi się z zamiarem zaatakowania świata kapitalistycznego? Ewentualność taka nie byłaby, — zdaniem prelegenta — wykluczona, ale i ona w danej chwili wydaje się mało prawdopodobną, wobec czego zastanawianie się nad tego rodzaju rozwiązaniem uważać należy za przedwczesne.

Pozostaje więc trzecia możliwość wyjścia z obecnej sytuacji w Rosji: rewolucja wewnętrzna. Milukow jest zdania, że od lat dwunastu nie było jeszcze nigdy chwili tak odpowiedniej do wybuchu powstania w Rosji, jak właśnie obecnie. Rząd sowiecki zwrócił przeciwko sobie olbrzymie masy narodowe Rosji, zwrócił przeciw sobie własność. Takiej sytuacji nie zanotowano dotychczas nigdy jeszcze w historii Rosji. Prelegent wypowiada pogląd, że na całym terytorium ZSSR. toczy się obecnie przytłumiona wojna.

Po szczegółowym omówieniu obecnej sytuacji na wsi rosyjskiej, Milukow przeszedł do skonkretyzowania

zadań emigracji rosyjskiej. — Co należy przedsięwziąć, — pyta Milukow, — by obecna chwila polityczna nie została niewykorzystaną? — Odpowiedź na to pytanie daje krótką: Potrzebna jest organizacja i ideologia. Elementy organizacji w Rosji istnieją, ale położenie ogólne jest tam nadzwyczaj ciężkie. Wielkich nadziei na to, by emigracja rosyjska przyść mogła z pomocą walczącym w Rosji przeciwnikom bolszewizmu, mieć nie można. Zbyt późniiliśmy się, — powiada Milukow, — niemniej jednak możemy i powinniśmy dostarczyć elementów orga-

nizacji i ideologii. Milukow przyznaje, że bytu tylko takiemu zjednoczeniu emigracji rosyjskiej, które może być pożyteczne dla Rosji, i uważa, że ideologia takiego zjednoczenia musi być demokratyczna.

Programem politycznym emigracji rosyjskiej winno być: wziąć najbardziej żywotne postulaty dzisiejszej Rosji i nadać im sens polityczny. Wypełniając zadanie to, trzeba obalić mur, rozdzielający emigrację od Rosji, trzeba znaleźć wspólny język z elementami zakordonowemi, trzeba nawiązać z nimi wzajemne stosunki.

Takie są rady praktyczne P. N. Milukowa. C.

## Odpowiedź Ministra Matuszewskiego na poglądy b. Ministra Czechowicza.

Warszawa, 24 maja. (PAT.) Przedstawiciel P. A. T. icznej został dziś przyjęty przez kierownika Ministerstwa Skarbu, Matuszewskiego.

Na pytanie naszego sprawozdawcy, czy ocena sytuacji finansowej Polski przez b. Ministra Skarbu Czechowicza odpowiada poglądom Ministra Skarbu, kierownik Ministerstwa Skarbu Matuszewski odpowiedział:

W wywiadzie swoim p. Czechowicz poruszył szereg zagadnień politycznych i osobistych, co do których nie mam powodu wypowiadać się, zwłaszcza, że miarodajne oświetlenie sytuacji politycznej dał Premier, w swoim oświadczeniu z dnia 23 b. m. Oceniając wysoko prace p. Czechowicza nad osiągnięciem równowagi budżetowej i stabilizacją waluty, czuję na sobie obowiązki, tem wyraźniej przeciwstawić się jego poglądom na sprawę kredytów zagranicznych Polski, gdyż ocena tej sprawy, dana w ostatnim wywiadzie przez Ministra Czechowicza, jest jednostronna i zbyt subiektywna.

Sądzę, że niesłuszne są następujące twierdzenia p. Czechowicza:

1) że kapitał zagraniczny unika Polski;

2) że przerwa w długoterminowych pożyczkach zagranicznych nastąpiła z początkiem r. 1929 z powodów natury wewnętrznej.

Nie jest słuszne twierdzenie, że dopływ kapitału z obligacji długoterminowych ustał w początkach 1929 r. Zjawisko to nastąpiło w połowie 1928 r., a ostatnia większa pożyczka zagraniczna śląska miała miejsce w lipcu 1928 r. i od tej pory do większych emisji zagranicznych nie doszło.

Co było przyczyną tego faktu?

Patrząc jak najbardziej obiektywnie stwierdzam, że istotną przyczyną ustania dopływu kredytów długoterminowych do Polski, była sytuacja na rynku amerykańskim. Należy zdać sobie sprawę, że pożyczka stabilizacyjna, ulokowana w znacznej części w Stanach Zjednoczonych, miała charakter kluczowy tylko na tamtejszym rynku, o ile bowiem chodzi o rynki francuski, angielski, holenderski i inne, to pożyczka stabilizacyjna rynek tym bezpośrednio nie otwierała większej okazji z przyczyn najbardziej rozmaitych. We Francji należy to przypisać ogólnej polityce rządu francuskiego i banków, które nie faworyzowały emisji zagranicznych, o ile emisje takie miały charakter ogólnofinansowy, analogiczny z polską pożyczką stabilizacyjną. Analogiczne inne próby pożyczek zagranicznych na tym rynku, dały wyniki negatywne. Pożyczka zagraniczna stabilizacyjna nie miała charakteru pożyczki kluczowej, ponieważ także czynniki angielskie nie odegrały przy tej pożyczce roli decydującej a jedynie współdziałały przy tej operacji. Nie należy zapominać, że wśród uczestników angielskich pożyczki przeważała opinia, że stabilizacja finansowa Polski może się dokonać tylko pod egidą Ligi Narodów i trzeba było długiego czasu, aby pod tym względem nastąpiła zmiana poglądu. Nieuregulowanie sprawy przedwojennych długów rosyjskich, było następnie zasadniczą przeszkodą dokonywania przez nas operacji kredytowych na rynku holenderskim. Szwajcaria oraz inne rynki europejskie nie mają warunków rynków samodzielnych i partycypują jedynie w operacjach dokonywanych na

innych rynkach. W momencie zaciągania pożyczki stabilizacyjnej, rynek amerykański miał więc wielką przewagę nad wszystkimi innymi tak, że otwarcie innych rynków nie miało wówczas znaczenia decydującego. Przejęcie więc przez rynek amerykański polskiej pożyczki stabilizacyjnej, spowodowało zamknięcie się tego rynku na pewien czas dla Polski. Rokowania o kredyty rolnicze, o których wspomina p. Czechowicz, prowadzone głównie z bankami angielskimi i francuskimi, miały właśnie stworzyć zapoczątkowanie polskich emisji na rynkach europejskich i stanowić dla nich niejako klucz operacji, tembardziej, że były nadzieje na zmianę francuskiej polityki wobec emisji zagranicznych. Niebawem podrożenie pieniądza na rynku amerykańskim zaczęło odciągać europejskie kapitały do lukratywnych akcji amerykańskich, w następstwie czego pogorszyły się warunki kredytów długoterminowych europejskich. Realizacja emisji Centralnego Banku Ziemińskiego nawiązałaby była nastąpić w warunkach zbyt niekorzystnych. Nie należy zapominać, że kurs pożyczki stabilizacyjnej, którą dziś dochodzi do 85, wówczas wynosił 72 za 100. Tylko to było powodem odroczenia rokowań ze strony Polski, nie zaś — jak twierdzi p. Czechowicz — przez wyczerpanie się kapitałów zagranicznych. Od listopada 1929 r., po krachu amerykańskim, nastąpiło powolne odprężenie na rynku amerykańskim, jednocześnie zaś banki emisyjne największych krajów przygotowywały emisję skomercjonalizowanego długu niemieckiego, w którego upłynięciu są same finansowo zainteresowane.

W tych warunkach nie można mówić jeszcze o zaistnieniu normalnych warunków dla emisji pożyczki polskiej na rynkach zagranicznych, ani wiązać zbyt subiektywnie zakresu wszystkich dziedzin obligacji.

Stwierdzam, że propozycji pożyczkowych w ciągu lat 1929/30, w ministerstwie skarbu nie brakło. Transakcja kredytowa, nie emisyjna, lecz gotówkowa w wysokości 20 milionów dolarów, na sfinansowanie dostawy wagonów dla kolei, przez przewyższyła krajowy, doszła do skutku. Jeśli chodzi o dopływ kapitałów, jest to po pożyczce stabilizacyjnej, największa transakcja gotówkowa. Zawarcie jej nastąpiło 5. grudnia 1929.

Są jeszcze inne propozycje, które będą rozpatrzone pod kątem ich celowości i interesu Państwa.

st.

## Pamiętki po Janie Kochanowskim.

Za miesiąc obchodzić będzie cała Polska wielkie święto Jana Kochanowskiego, największego Poety polskiego przed Mickiewiczem, — 400-ną rocznicę Jego urodzin. W przededniu niemal tej uroczystości warto zastanowić się nad pytaniem, jakie to pamiętki do czasu — prócz znakomitych dzieł poetyckich — pozostały do dzisiaj po śpiewaku „Psalmodawcy Dawidowych” i „Trenów” na śmierć Urszulki. Zajmuje się tą sprawą nieznanymi autor, w jednym z ostatnich numerów „Głosu Narodu”, a uwagi jego można częściowo sprostować lub uzupełnić pewnymi dodatkami.

Jan z Czarnolasu, chociaż gorąco pragnął, aby przejść do pamięci potomnych, nie miał pod tym względem szczęścia całkowitego. Czytamy i podziwiamy jego poezję, ale np. nie przechowały się prawie żadne rękopisy utworów Poety, z wyjątkiem jednego małego poemaciku „Dryady Zamachskiej”, panegiriku okolicznościowego na cześć Batorego. Jeśli przypomnimy sobie, jak bogate są autografy Słowackiego, lub Mickiewicza, to ten brak rękopiśmiennych utworów Kochanow-

skiego (tak ważnych dla badaczy!) wydaje się prawdziwą klęską. Zginęły zapewne w jakimś pożarze archiwów rodzinnych Kochanowskich, albo kryją się w spuściźnie któregoś z potomków poety, czy jego drukarza Januszewskiego, niedostrzeżone, niedostępne dla łakomych na takie skarby uczonych. To samo jest z korespondencją poety, która przecież musiała być ogromna. Wprost nie do wiary, że do niedawna znany był z tej korespondencji tylko jeden list do kanonika-dyplomaty, Fogelwedera, a niedawno prof. Kot odkrył w Królewcu jeszcze dwa młodzieńcze listy do księcia pruskiego, Albrechta.

Pozatem, nawet zwłoki Jana z Czarnolasu nie są znane. Poeta pochowany został, po swej śmierci w Lublinie, — w kościele parafjalnym w Zwoleniu (gdzie był niegdyś tytularnym proboszczem, gdy zamyślał jeszcze o stanie duchownym); zwłoki te przeniesione zostały później do osobnej kaplicy Kochanowskich w Zwoleniu, którą zbudował krewniak Adam, budując tam zarazem pomnik grobowy poety z jego jedynie do dzisiaj autentycznym

wizerunkiem, i pięknym napisem polskim, który również do dzisiaj istnieje. Stamtąd to, z trumny Poety, wydobyl Czacki w r. 1791 czaszkę Jana z Czarnolasu i oddał ją ks. Izabelli Czartoryskiej do t. zw. „Świątyni Sybilli” w Puławach. Czaszka ta, umieszczona przez księżnę w sarkofagu, znajduje się dzisiaj w Krakowie i jest jedynym czcigodnym szczątkiem ziemskim Poety, przechowanym do naszych czasów. Reszta prochów Poety zmieszana się z innymi trumnami i szczątkami Kochanowskich, w czasie katastrofalnej powodzi w Zwoleniu w r. 1830, poczem wszystkie te szczątki pochowano w wspólnym grobie pod kościołem zwolenińskim.

Z innych pamiętek po Poecie, zginęło bardzo wiele. Nie utrzymał się np. nagrobek Poety, wystawiony przez jego żonę, Dorotę z Podlódowskich, w kościele w Policznie, w radomskim, która należała niegdyś także do rodziny Kochanowskich. W samym Czarnolesie Kochanowskiego, istnieje przy dworze obelisk na podmurówce i sarkofagu, z wyrytem imieniem Urszuli i z rzekomych biustem Poety na szczycie. Biust ten jednak jest fałszywy, bo przedstawia nie Jana, ale Piotra Kochanowskiego. Znikła z powierzchni ziemi także sławna „lipa czarnoleska”;

opiewana przez Poetę we „Fraszkach” znikł stary dwór Kochanowskich w Czarnolesie, a na miejscu jego stoi dzisiaj pałac obecnych właścicieli, w którym są poumieszczane tablice z wierszami, Kochanowskiego (naturalnie późniejszej!), zaś w kaplicy dworskiej ma być przechowywany autentyczny fotel, na którym zasiadywał przy pracy niezapomniany autor „Odprawy” i „Pieśni”, oraz mają tam być żelazne drzwi z monogramem J. K. i herbem Poety — Korwin.

Oro są wiadomości o ziemskich resztkach jednego z największych poetów świata i jednego z najświetniejszych synów Polski. I to, co podaje „Głos Narodu”, i to, co można przeczytać w różnych dawniejszych monografiach (np. Plenkiewicza) i artykułach o pamiętkach po Janie z Czarnolasu — zawiera wiadomości bardzo niedokładne, niezupełne, niesprecyzowane, mętne.

Zbliżający się jubileusz Kochanowskiego nadaje się znakomicie do tego, aby ludzie powołani do tego, zajęli się dokładną, fachową rejestracją pamiętek ziemskich po Kochanowskim, zbadań ich autentyczności i rozpoczęciem akcji w tym kierunku, aby otoczono je na przyszłość należną czcią i pietyzmem.

# Zarządzenia P. Wojewody lwowskiego

## w sprawie składu Tymczasowej Rady Miejskiej.

P. Wojewoda lwowski wystosował w sobotę następujące pisma:

I. Do b. Tymczasowej Rady Miejskiej we Lwowie i b. Prezydium król. stoł. miasta Lwowa (na ręce p. Józefa Neumanna, b. prezydenta m. Lwowa).

Wojewoda lwowski orzeczeniem z 30 sierpnia 1927 r. L. S. A. 11189/27 zwolnił w porozumieniu z Tymczasowym Wydziałem Samorządowym we Lwowie Tymczasową Reprezentację gminy m. Lwowa, ustanowioną re-skryptem b. Namiestnictwa z 31 stycznia 1918 r. L. 2148/pr., a utrzymaną we funkcjach oraz rozszerzoną w składzie osobowym i w kompetencjach uchwałą Tymczasowego Komitetu Rządzącego we Lwowie z 11 stycznia 1919 r. L. 14/W/A.

Do tymczasowego załatwienia bieżących spraw Zarządu gminy m. Lwowa, powołał Wojewoda lwowski Tymczasowy Zarząd Miejski, złożony z Komisarza rządowego, dwóch jego zastępców i Rady przybocznej z głosem doradczym.

Najwyższy Trybunał Administracyjny, wskutek wniesionej przeciw temu orzeczeniu skargi b. Tymczasowej Rady Miejskiej i b. Prezydium król. stoł. m. Lwowa, uchylił wyrokiem z 28 listopada 1929 r. L. Rej. 4126/27 powyższe orzeczenie Wojewody lwowskiego z powodu wadliwego postępowania, a mianowicie mylnego pouczenia strony skarżącej, jakoby od tego orzeczenia nie służyło prawo do wyższych Instancji.

Wobec powyższego wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego, odwołuję, zgodnie z opinią Lwowskiego Wydziału Wojewódzkiego, wydaną na posiedzeniu w dniu 23 maja b. r. była Tymczasową Reprezentację gminy m. Lwowa, jako mającą charakter przejściowego, mianowanego organu w myśl ustępu 4, § 112 statutu miasta Lwowa, a zatem z istoty rzeczy odwołalnego.

Od tej decyzji wolno wnieść odwołanie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które podać należy za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w ciągu dni 14-tu, licząc od dnia następującego po dniu doręczenia.

Sprawa Tymczasowego Zarządu gminy m. Lwowa zostaje równocześnie załatwiona osobnym zarządzeniem, które w odpisie dołączam.

Wojewoda: (—) Gołuchowski.

II. Do Tymczasowego Zarządu Miejskiego we Lwowie (na ręce p. Komisarza Rządowego prof. dr. inż. Ottona Nadolskiego).

W związku z wyrokiem Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 28 listopada 1929 r. L. rej. 4126/27, odwołałem decyzję z dnia dzisiejszego ponownie była Tymczasową Reprezentację Gminną miasta Lwowa, a uznając konieczność zreorganizowania obecnego Tymczasowego Zarządu m. Lwowa, wydaję, zgodnie z opinią Lwowskiego Wydziału Wojewódzkiego, powziętą na posiedzeniu w dniu 23 maja b. r. następujące zarządzenia:

1) Uwzględniając zwiększenie się terytorjum miasta Lwowa przez przyłączenie części gmin podmiejskich, ustalam ogólną liczbę członków Tymczasowego Zarządu Miejskiego na 130 osób, z tem, że kolegjalny ten Zarząd miasta będzie miał wszystkie kompetencje reprezentacji miejskiej z wyboru.

2) Powołuję w skład Tymczasowej Rady Miejskiej wszystkich tych żyjących radnych miejskich, wybranych przy wyborach w r. 1913, którzy zasiadali w Tymczasowej Radzie Miejskiej do 30 sierpnia 1927 r. i oświadczyli gotowość do przyjęcia mandatu.

Są to:

Andrzejowski Marjan,

Biernacki Konstanty,  
Chajes Wiktor,  
Dr. Chlamtacz Marceli,  
Ciechulski Władysław,  
Demeter Michał,  
Dr. Dwernicki Tadeusz,  
Dr. Dziwiński Placyd,  
Felsztyn Herman Władysław,  
Dr. Głabiński Stanisław,  
Hoeflinger Tadeusz,  
Inż. Horwath Djonizy,  
Kotowicz Józef,  
Dr. Kurkowski Stanisław,  
Kwiatkowski Romuald,  
Lewicki Aleksander,  
Neumann Józef,  
Dr. Pazdro Zbigniew,  
Dr. Poratyński Jan,  
Dr. Pieracki Jan,  
Dr. Pisek Wilhelm,  
Dr. Próchnicki Zdzisław,  
Rybicki Tadeusz,  
Schirmer Józef,  
Dr. Schleicher Filip,  
Dr. Sokal Rubin,  
Soupper Antoni,  
Dr. Stesłowicz Władysław,  
Szpondrowski Maksymiljan,  
Ks. dr. Szydelski Stefan,  
Thom Maksymiljan,  
Dr. Thullie Maksymiljan,  
Toczyski Józef,  
Weich Aleksander,  
Włodzimirski Walery,  
Zawojski Michał,  
Zgórski Józef,

Nie powołuję b. radnych dr. Baczewskiego Henryka i Lewickiego Bolesława, którzy zgłosili swą rezygnację

z powodu złego stanu zdrowia.

3) Ponadto powołuję na członków Tymczasowej Rady Miejskiej:

Inż. Awina Józefa,  
Dr. Baczewskiego Stefana,  
Baczyńskiego Karola,  
Baczyńskiego Michała,  
Beresia Antoniego,  
Bilbla Salomona,  
Brandstaedtera Wilhelma,  
Dr. Brzeskiego Józefa,  
Brzozowskiego Jana,  
Buszka Władysława,  
Dr. Chelińską Marię,  
Dr. Chołodeckiego Witolda,  
Chylińskiego Konstantego,  
Inż. Dażwańskiego Stefana,  
Decykiewicza Włodzimierza,  
Deszberga Romualda,  
Dr. Domaszewicza Aleksandra,  
Drewniaka Antoniego,  
Drzymuchowskiego Tadeusza,  
Eberbacha Zygmunta,  
Dr. Eplera Romana,  
Folmesa Józefa,  
Glasermana Maksymiljana,  
Dr. Groera Franciszka,  
Halperna Bernarda,  
Hausnera Artura,  
Dr. Herschtala Samuela,  
Heschelesa Henryka,  
Dr. Howykowycza Alfreda,  
Huberta Stanisława,  
Iżyka Franciszka,  
Janickiego Stanisława,  
Jaworską Marię,  
Jaegera Ignacego,  
Kasprowicza Szymona,  
Dr. Klaftenową Cecylję,

## Polacy z obczyzny na budowę polskiej floty morskiej.

Propaganda idei budowy silnej polskiej floty morskiej, jaką Komitet Floty Narodowej w roku ubiegłym zapoczątkował wśród obywateli polskich poza granicami kraju, zaczyna dawać już konkretne rezultaty.

Do chwili obecnej za pośrednictwem Ambasady i Konsulatów Polskich zagranicą wpłynęły do Centrali Komitetu następujące kwoty:

1. Za pośrednictwem Konsulatu R. P. w Detroit zł. 1213 gr. 35. 2. Za pośrednictwem Konsulatu R. P. w Wiedniu zł. 85 gr. 60. 3. Za pośrednictwem Poselstwa w Konstantynopolu zł. 136. 4. Za pośrednictwem p. Lampert w Strasburgu zł. 5 gr. 14. 5. Za pośrednictwem Poselstwa w Angorze zł. 240. 6. Za pośrednictwem Poselstwa w Angorze zł. 340. 7. Za pośrednictwem Konsulatu w Lille zł. 245. 8. Niezależny „Kurjer Polski“ w Buenos Aires zł. 370.

Jak z tego widzimy, ofiarność ze strony obywateli Polski poza granicami kraju na apel Komitetu Floty Narodowej zaczyna się rozwijać powoli, a zrozumienie dla tej wielkiej sprawy, jaką jest posiadanie przez nasze Państwo silnej floty morskiej jest du-

że, rokujące na przyszłość poważne wyniki. Komitet Floty Narodowej, podając powyższe do wiadomości, zwraca się z apelem do najszerzych sfer społeczeństwa w kierunku żywszej niż dotychczas ofiarności na rzecz budowy polskiej floty morskiej, warunkującej potęgę Państwa i bogactwo obywateli. Krok pierwszy już jest uczyniony. W drugiej połowie czerwca zostanie oddany Państwu przez K. F. N. dla Szkoły Marynarki Handlowej pierwszy okręt morską „Dar Pomorza“, zakupiony za ofiarne grosze obywateli Pomorza przy wybitnej kredytowej pomocy Centrali K. F. N. — W przekonaniu, że ofiary i składki użytkowują się zgodnie z wielkim celem, Komitet Floty Narodowej oczekuje w roku bieżącym większych niż w roku ubiegłym rezultatów zbiórki, co wyłącznie zależy od Was, Obywateli! Polska musi mieć silną flotę morską! Wspólna praca nasza w tym kierunku obliczona jest na szereg lat!

A więc wzmacniajcie i powiększajcie szeregi członków K. F. N.!

Konto P. K. O. Nr. 30.

Wkładka członkowska tylko 1 zł. rocznie!

## Słabe postępy kampanji połowu ryb w Z. S. S. R.

Podobnie jak ze sprawą zaopatrywania ośrodków konsumcyjnych w mięso, która doprowadziła do ogłoszenia przez rząd Z. S. S. R. 10 dni bezmięsnych w miesiącu — akcja połowu ryb rozwija się również słabo.

Brak podziału terenów połowu ryb, chaos organizacyjny i wzajemna konkurencja poszczególnych kierowników połowu, doprowadziły do słabego wykorzystania możliwości zaopatrzenia się w ryby.

Ocieplenie nad morzem Czarnym i Kaspijskim sprawiło, iż ryby i śledzie zaczynają pojawiać się w znacz-

nych ławicach — jednak aparat zorganizowany przez rząd dla połowu, wykazuje swą całkowitą nieudolność.

Szczególnie mały był pól połowu szlachetnych, podczas gdy połow „wobły“ wypadł nieco lepiej.

Władze centralne zaopatrywania Z. S. S. R. w środki żywnościowe, podjęły ostatnio energiczne środki w celu zapobieżenia zmarnowaniu tego rocznego sezonu połowu ryb. — (AROL).

Kelles-Krausową Marię,  
Kolbuszowskiego Michała,  
Krykiewicza Marjana,  
Dr. Kubalę Wawrzyńca,  
Dr. Kuczyńskiego Stefana,  
Kupczyńskiego Aleksandra,  
Kurczyńskiego Zygmunta,  
Kusyka Andrzeja,  
Kwiatkowskiego Emila,  
Langa Leopolda,  
Laskownickiego Bronisława,  
Liebhardta Leopolda,  
Inż. Lisowskiego Konrada,  
Litwinowicza Józefa,  
Dr. Loewenherza Henryka,  
Ks. Łopatyńskiego Damjana,  
Łukasiewicza Józefa,  
Dr. Łysiaka Aleksandra,  
Maksymowicza Kazimierza,  
Majewskiego Daniela,  
Matzkego Władysława,  
Dr. Mejbauwa Wacława,  
Mudraka Juliana,  
Dr. Neumanna Józefa,  
Dr. Nowak-Przygodzkiego Anton.,  
Ornsteina Józefa,  
Pammera Gustawa,  
Dr. Rothfelda Adolfa,  
Dr. Rosenkranza Leona,  
Rubla Leontyna,  
Ruffa Salomona,  
Dr. Schmoraka Emila,  
Skalaka Bronisława,  
Dr. Strońskiego Zdzisława,  
Suessera Henryka,  
Szczyrka Jana,  
Słowińskiego Hipolita,  
Dr. Stefkę Kamila,  
Stefanowicza Józefa,  
Szusta Stanisława,  
Talarka Stanisława,  
Tarnawieckiego Piotra,  
Temnyckija Włodzimierza,  
Towarnickiego Karola,  
Uwierę Antoniego,  
Wahla Leona,  
Wallacha Szulima,  
Dr. Wassera Ozjasza,  
Dr. Weigla Kaspra,  
Dr. Wereszczyńskiego Antoniego,  
Wójcickiego Franciszka,  
Dr. Zakrzewskiego Stanisława,  
Zajączkowskiego Mikołaja,  
Ks. Żaka Władysława,  
Żelaszkiewicza Kornela,  
Żygulskiego Zdzisława.

4) Utworzona w ten sposób Rada Miejska ukonstytuuje się przez dokonanie wyboru prezydenta miasta i 4-ch wiceprezydentów, oraz wyboru ustalonej przez siebie liczby delegatów miejskich, przy zachowaniu co do procedury wyborczej postanowień działu II. ordynacji wyborczej dla m. Lwowa.

5) Do zakresu kompetencji poszczególnych członków kolegjalnego Zarządu Miejskiego będą miały zastosowanie postanowienia statutu m. Lwowa o zakresie działania Rady Miejskiej, Prezydenta Miasta i Magistratu.

6) W razie opróżnienia z jakiegokolwiek powodu mandatu członka powyższej Rady, uzupełnić ten ubytek przez powołanie na wniosek Rady nowego członka z tej grupy, do której należał radny ubywający.

7) Z chwilą ukonstytuowania się Tymczasowej Rady Miejskiej ustąpi obecny Tymczasowy Zarząd Miejski, który z powyższym terminem zwalnia.

W celu wykonania powyższej decyzji zechce Pan Komisarz Rządowy zawiadomić o niniejszych zarządzeniach wszystkich członków obecnie ustępującego Tymczasowego Zarządu Miejskiego, oraz wezwać członków nowomianowanej Rady do zebrania się w myśl § 26 ordynacji wyborczej dla miasta Lwowa w oznaczonym przez Pana dniu i godzinie pod przewodnictwem najstarszego wiekiem członka dla dokonania wyboru Prezydium miasta.

Dekrety dla członków nowomianowanej Rady zostaną im bezpośrednio doręczone.

Wojewoda (—) Gołuchowski.

# KRONIKA

MAJ

26

Poniedziałek

KALENDARZ

Rz.-kat. Filipa dn. †

Gr.-kat. Hłykerji m.

Wschód słońca g 8 m 25

Zachód " g 19 m 17

Długość dnia g 15 m 50

## LWOWSKA

### TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 26 maja, o godz. 7.30 wiecz.: „Halka” — ceny popularne.

Wtorek, 27 maja, o godz. 7.30 wiecz.: „Róża z Florydy”. Tani dzień — ceny niższe.

Tani dzień w Teatrze Wielkim odbędzie się we wtorek, dnia 27 bm. Po cenach niższych dana będzie piękna operetka Falla, „Róża z Florydy” w wspaniałych dekoracjach i kostjumach, z ulubieniami publiczności pp. Kulczycką, Okońską, Korabianką, Wawrzkowiczem, Tatrzańskim w rolach głównych. Jest to zarazem ostatnie przedstawienie tego przeboju, który z powodu wyjazdu zespołu operetkowego na urlopy, schodzi z afisza.

## PALCIE tylko

Teatr tańszy od kina. Popularne przedstawienie „Halki” po cenach najniższych, t. j. od 50 gr. do 3.50 z gościnnym występem artystki scen warszawskich p. Horbowskiej w roli Halki oraz p. Wawrzkowicza w roli Jontka odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 bm. w Teatrze Wielkim.

„Manewry jesienne”, prześliczna operetka Kalmana, jednego z najznakomitszych kompozytorów, wznowiona zostanie w środę, 28 bm. w Teatrze Wielkim z wielkim nakładem kosztów i pracy w niezawodnej reżyserji p. Kuligowskiego, pod batutą Zdzisława Górzynskiego, z pp. Horbowską, Stadnikówną, Wawrzkowiczem i Ruszkowskim na czele.

### TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 26 maja, o godz. 7.30 wiecz.: „Kiepski szeląg” — niższe ważne.

Wtorek, 27 maja, o godz. 7.30 wiecz.: „Kiepski szeląg”. Niższe ważne.

### BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 27 maja: Jazzowa Orkiestra Symfoniczna.

Piątek, 20 maja: XXIV Mistrzowski Koncert abonamentowy — Paweł Kochański, skrzypek. 5069-2

### REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Film dźwięk.: „Warta nocna” z Billie Dove oraz dodatki dźwięk.

CASINO: „Papierowy kochanek” i „Ludzie bez jutra”.

CHIMERA: „Moja żona, twoja żona”.

COLOSSEUM: „Tajemniczy policjant”.

KOPERNIK: „Na zgubnej drodze”.

LEW: „Największa ofiara kobiety” i „Wywoływać”.

MARYSIENKA: Film dźwiękowy „Pieśń żywiołów” i „Szampańskie życie”.

OAZA: „Hipek i Lopek się żenią”.

PALACE: „Krystyna”, film dźwiękowy.

PAN: „Słownik hiszpański”.

STYLOWY: „Książę miłości” oraz komedia z Collen Moore.

Cyrk Staniewskich we Lwowie, plac Bema dziś o godzinie 8-mej wieczorem, wielki program 16-tu atrakcji światowych. — W sobotę i niedzielę po dwa przedstawienia o godzinie 4-tej popołudniu i 8-mej wieczorem.

Katolicki Związek Polek zaprasza swych członków, by wzięli udział w przyjęciu wycieczki „Zjednoczenia Polek Katolickich” z Gdańska, a to dnia 27 bm. o godz. 15.30 nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów, o godz. 16-tej zebranie w sali związku, ul. Rutowskiego 13.

Lwowskie Tow. Fotograficzne. W poniedziałek, 26 bm. o godz. 19 wygłosi w lokalu własnym L. F. ul. Sokoła 4, II p., p. Józef Świtkowski referat z pism.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża. Protektorat nad Tygodniem tym wzięli łaskawie Ks. Arcybiskup Twardowski, Ks. Arcybiskup Teodorowicz, Pan Wojewoda Gołuchowski, Pan Generał Römmel, Pan Generał Popowicz, Pan Komisarz Rządu Nadolski, Pan Kurator Pytlakowski. Na czele Komitetu stanęła Pani Wojewodzina Gołuchowska i pod jej przewodnictwem odbyło się w czwartek w Czerwonym Krzyżu liczne posiedzenie, na którym ustalono Program Tygodnia. Rozpocznie się on od Nabożeństwa. Nowością będzie projektowany pochód Kół Młodzieży Czerwonego Krzyża, pokazy ratownictwa i przemówienia przez radio. Poza tem odbędzie się kwesta, w której panie przyrzekły liczny udział, i postanowiono rozwinąć usilną agitację celem pozyskania jak największej liczby członków, co powinno się powieść ze względu na szczytne cele Czerwonego Krzyża i niezmiernie niską wkładkę, wynoszącą rocznie 3 zł.

W 400-lecie urodzin J. Kochanowskiego. Ku uczczeniu 400-lecia urodzin pierwszego poety polskiego, Jana z Czarnolasu, przygotował komitet T. N. S. W. uroczystą akademję w Teatrze Wielkim. Po odśpiewaniu przez chór męski I państw. Seminarjum Naucz. pieśni „Gaude Mater Polonia” wygłosił piękne przemówienie prof. M. Stećków, kreśląc na tle epoki postać Kochanowskiego. Na program zostały się ponadto produkcje uczniów poszczególnych zakładów naukowych którzy wygłosili szereg utworów.

Uczczenie 20-lecia zgonu Marji Konopnickiej. Komitet budowy pomnika Marji Konopnickiej postanowił uczcić w jesieni br. 20-tą rocznicę śmierci poetki uroczystym obchodem, z którym połączona będzie akcja propagandowa na rzecz doprowadzenia do skutku zamiaru wzniesienia jej pomnika we Lwowie. W sobotę odbyło się w lokalu Czerwonego Krzyża pod przewodnictwem p. Jadwigi Kazimierzowej Zgórskiej posiedzenie Komitetu budowy pomnika Konopnickiej w celu zastanowienia się nad sposobem nadania tej uroczystości charakteru zbiorowego hołdu społeczeństwa dla wielkiej pieśniarki. Uchwalono zwołać szerokie zebranie obywatelskie z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych, kulturalnych, literackich i artystycznych dla ułożenia programu obchodu. Poza-

## tutki z filtrem

tem zastanawiano się nad sprawą budowy pomnika, którego projekt opracowuje wybitna rzeźbiarka, p. Luna Drexlerówna.

„Dom Żołnierza” we Lwowie. Towarzystwo budowy „Domu Żołnierza”, we Lwowie odbyło w sobotę walne zgro-

## Poświęcenie laboratorium aerodynamicznego.

W dniu wczorajszym na zakończenie „Tygodnia lotniczego” odbyło się uroczyste poświęcenie placówki, mającej nader doniosłe znaczenie dla lotnictwa polskiego, a mianowicie laboratorium aerodynamicznego, zbudowanego przy Politechnice lwowskiej staraniem Ligi Obrony powietrznej i przeciwgazowej przy pomocy Wydziału lotnictwa Min. komunikacji.

Ceremonji poświęcenia dokonał ks. kan. Knapowski, poczem wygłosił pełne głębokich myśli kazanie. Z trybuny przystrojonej w barwy narodowe przemówił następnie im. L. O. P. P. prez. Rybicki. Oddając nową placówkę pod opiekę rektora Weigla, zakończył okrzykiem na cześć Rzplitej, który zebrani powtórzyli z zapalem, zaś towarzysząca uroczystości orkiestra Zakładu Br. Albertynów odegrała hymn państwowy.

## 75-lecie Krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych.

W dniach 31 maja i 2 czerwca br. odbędzie się uroczystość 75-lecia założenia Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. W skład komitetu honorowego wchodzi: dr. Sławomir Czerwiński, Minister W. R. i O. P. dr. Mikołaj Kwaśniewski, Wojewoda krakowski, J. E. Adam Sapieha, ks. Metropolita krakowski, prof. dr. Kazimierz Kostanecki, prezes Polskiej Akademji Umiejętności, gen. Stanisław Wróblewski, dowódca O. K. Kraków, inż. Karol Rolle, prezydent miasta Krakowa, prof. dr. Henryk Hoyer, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Konstancy Lasczka, rektor Akademji Sztuk Pięknych, prof. Wojciech Jastrzębowski, dyrektor departamentu Sztuki w Ministerstwie W. R. i O. P. Program uroczystości przewiduje:

madzenie w sali ratuszowej pod przewodnictwem p. wicekomisarza Obmińskiego. Złożono sprawozdanie z działalności Tow., które wykazuje, że idea wzniesienia „Domu Żołnierza” zbliża się do realizacji. Zgromadzenie udzieliło zarządowi absolutorjum, poczem wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes prof. dr. Nadecki, wiceprez. gen. Czuma i prof. dr. Obmiński, członkowie wydziału: prof. Chłamcz, dr. Krzczunowicz, inż. Łużecki, prez. Chajes, r. Łaba, dyr. Bizański, red. Szarota, prez. Moszoro, r. Höflinger, prez. Litwinowicz, dyr. Uhma, r. Bogdanowicz, zastępcy członków wydziału: dyr. Horowitz, mjr. dr. Gliwa, mjr. Klink, Hausnerowa Michalina, inż. Jakóbczyński, kap. Rekowski. Komisja rewizyjna: dr. Poratyński, dyr. Weinreb, dyr. Boziewicz, płk. Witek, dr. Jan Rucker.

Wyrok śmierci we Lwowie. W sobotę rano zostało zamknięte postępowanie dowodowe, poczem sędziom przysięgłym postawiono pytanie odnośnie do Pawła Hnideca w kierunku zbrodni skrótoobjętego morderstwa, popełnioną na osobie Jurka Zadorożnego, oraz drugie pytanie odnośnie do brata jego Michała Hnideca w kierunku zbrodni podpalenia chaty sekretarza gminy Zabływnego w Seńkowicach. Sędziowie przysięgli wydali werdykt, mocą którego Pawła Hnideca uznali winnym zbrodni morderstwa 7 głosami, zaś Michała Hnideca winnym zbrodni podpalenia 8 głosami. Na podstawie tego werdyktu Trybunał wydał wyrok zasądający Pawła Hnideca na karę śmierci przez powieszenie zaś Michała Hnideca na sześć lat ciężkiego więzienia z wliczeniem aresztu śledczego. obrońca zasądzonych zgłosił wniesienie kasacji.

NAJNOWSZE MATERJAŁY na ubrania męskie, płaszczowe i kostjumy damskie w wyrobach kamgarowych i szewiowych fabryk Bielskich i angielskich poleca firma WITTELS, Lwów, Rutowskiego 7, udzielając kredytu przy cenach ściśle gotówkowych. 3292

## TIGAN

Następnie dr. Łoś odczytał liczne pisma gratulacyjne, nadesłane na uroczystość, poczem dalsze przemówienia wygłosili: rekt. Weigel im. Politechniki, obejmując opiekę nad Instytutem, prof. Borowicz im. Wydziału mechanicznego, oraz technik Laskowski im. Związku aeronautycznego młodzieży technicznej.

Na zakończenie uczestnicy zwiedzili laboratorium pod przewodnictwem doc. Polit. dra Fuchsa.

Laboratorium powstało kosztem 67 tys. złotych, przyczem Min. kom. ofiarowało znaczne subsydia. Dalszych funduszy dostarczyły Małopolskie Komitety wojewódzkie L. O. P. P., oraz sfery przemysłowe. Dalsza pomoc sfer rządowych i obywatelskich jest niezbędna.

## Ostatnie wiadomości z miasta.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W lasku na Pohulance usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się Jerzy Górski bez zajęcia i m. zamieszkania. Siostra denata Janina powiadomiona o tym wypadku zabrała go do swego mieszkania przy ul. Na Bajki 28. Powodu usiłowanego samobójstwa nie zdołano ustalić. — Pelagia Czemyryńska doniosła policji, że mąż jej Łukasz Czemyryński usiłował na stokach Wysokiego Zamku popełnić samobójstwo, podryzając sobie brzytwą gardło. Denat w stanie groźnym przewieziony został do szpitala powszechnego.

POŻAR. Onegdaj w pralni „Błysk” przy ul. Zielonej 31 wskutek nieostrożnego obchodzenia się z benzyną powstał pożar, od którego spaliły się różne rzeczy ogólnej wartości 400 zł. Ogień ugaszono przed przybyciem straży pożarnej. Ofiar w ludziach nie było.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA GOŚCINCIE STRYJSKIM. Kazimierz Jabłoński zam. przy ul. L. Sapiehy 2 jadąc gościncem stryjskim potrafił autem LW 8191 konia, na którym jechał Jan Trocki, ujeżdżacz koni pulk. Bohdanowicza z Dubna. Wskutek potrącenia koń wraz z jeźdźcem upadł, przytem ten ostatni doznał złamania podstawy czaszki, wskutek czego w pół godziny później zmarł w szpitalu wojskowym.

PORACHUNKI WŚRÓD ZŁODZIEJI. Wczoraj około godz. 13 obok realności przy ul. Kr. Leszczyńskiego 27 Jan Sitnik znany złodziej napadł na Marjana Berezńskiego również dozorowanego złodzieja i zadał mu nożem 8 ran w głowę i plecy. Po dokonaniu tego czynu Sitnik zbiegł, został jednak wkrótce ujęty i osadzony w aresztach. Berezńskiego przewieziono pogotowie ratunkowe w stanie groźnym do szpitala.

## L. 30

PRZYTRZYMANI NA GORĄCYM UCZYNKU. Policja przytrzymała na gorącym uczynku kradzieży buzu z ogrodu realności przy ul. Zawórzańskiej 72 Alfreda Stryrowskiego praktykanta stolarskiego, Stanisława Kotasa praktykanta tokarskiego. Po spisaniu protokołu pozostawiono ich na wolnej stopie.

WYPADEK MOTOCYKLISTY. Wczoraj w nocy w ul. L. Sapiehy motocykl prowadzony przez Pawła Krotousa przewrócił się wskutek pęknięcia opony. Jadąca na tylnym siedzeniu 16-letnia Fania Kluper, kelnerka restauracyjna, upadając na bruk, doznała ciężkich obrażeń cielesnych i przez pogotowie ratunkowe została odwieziona do szpitala.

POTRĄCONA PRZEZ AUTO. Samochód LW 8434, jadąc wczoraj ul. Sobieskiego, potrafił przechodzącą przez jezdnię Różie Inselman, która odniosła lekkie obrażenia.

WYDALIŁ SIĘ Z DCMU. Leon Blaser, zam. przy ul. Przerwanej 4, zawiadomił policję, że 14-letni syn jego Eljasz, wydalł się dnia 24 b. m. z domu i dotychczas nie powrócił.

MAGAZYN POŚCIELI R. Drzała, Lwów, Chorążczyzna 5 obok kina „Apollo” poleca: Kołdry, materace, płótna oraz przerabia kołdry po 6 zł. — materace po 8 zł. 4217

ORGAN KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU PLASTYKÓW. Ukazał się pierwszy numer organu Związku Artystów - Plastyków w Krakowie. Czasopismo poświęcone jest problemowi kultury plastycznej i przynosi szereg artykułów, które zainteresują zarówno artystów, jak i szerokie sfery zajmujące się sztuką plastyczną.

## To i owo.

## Kwestarze.

Narzekania ogólne i w znacznej mierze słuszne.

Skoro jeno rozblśnie słońce wiosenne, rozpoczyna się tłumny „ciąg” kwestarzy. W miesiącach zimowych wola widocznie przesiadywać w ogrzanych izbach, niechaj jednak aura się oświepli, dążą rozmaite figury obojga płci, z puszkanii i bez puszek, z jakimś arkuszami do wpisywania nazwisk ofiarodawców, z pismami polecającymi Odbывая pielgrzymkę od domu do domu, zwłaszcza od sklepu do sklepu.

Czasami są układni i grzeczni, częściej natarczywi. Niektórzy nawet posuwają się do gróźb. Jeden ofiarowuje „cegielki”, drugi „listki” do wieńca. Zbierają na budowę kościołów, ochronek, przytułków, szkół i t. p. Ile z zebranych funduszy obracane bywa na cel wskazany; ile ginie w formie prowizji i dyjet w kieszeniach kwestarzy? Bóg wiedzieć raczy.

Kupcy zwłaszcza, narażeni bywają na największy najazd i z ich to kół dolatuje zupełnie usprawiedliwione wołanie o ratunek.

Ofiarność wymuszana i przeprowadzana w ten sposób, nigdy nie wyda pożądanego owoców. Iluż to darmożądów uczyniło sobie z takiej kwesty poprostu zawód! Zjesz jeden i drugi musi, popić również, a wszystko pokryć mają „ofiarodawcy!” Raz z tem skończyć trzeba.

Przyznajemy, że zbiórki uliczne urządzone w pewne dni na ściśle określone, aktualne cele, są konieczne. — Przyznajemy również, że ofiarność pań i panów, nagabujących nas z puszkami w rękach, jest wielka, bo tego rodzaju misja do przyjemnych bynajmniej nie należy.

Sprawa jednak kwestarzy domaga się dokładnej rewizji i ujęcia w pewne, ściśle określone ramy.

—mre.—

## Z sali sądowej.

## Sensacyjny proces.

Dzisiaj w tut. sądzie karnym przed ławą przysięgłych rozpoczął się w elku proces przeciwko bombiarzom ukraińskim, którzy w czasie otwarcia Targów Wschodnich w r. ub. planowali szereg zamachów bombowych na pawilony targowe.

Na ławie oskarżonych zasiadło 17 młodych ludzi między nimi dwie kobiety, oskarżeni o zdradę stanu i zbrodnię dynamitową. Obie te zbrodnie zagrożone są karą śmierci.

Rozprawę, która potrwa około tygodnia prowadzi s. o. Jagodziński, oskarża prok. dr. Lipsz.

Do rozprawy tej wylosowano osobną ławę przysięgłych.

## Co usłyszymy przez radio?

Poniedziałek, 25 maja.

LWÓW (385). Godz. 17.45: Transmisja muzyki lekkiej z „Gastronomji” w Warszawie. — 18.45: Transmisja z Krakowa: „Najnowsze wydawnictwa”, omówi dr. Adam Bar. 19.10: Rozmaitości i komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.40: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radiowy. — 19.58: Sygnał czasu i hejnał. — 20.15: Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. — 22.00: Transmisja z Warszawy: Feljton pt. „Polityka wycieczki”, wygłosi prof. Walery Goetel, następnie komunikaty. — 23.00—24.00: Transmisja z Warszawy: Muzyka salonowa z „Oazy”. Orkiestra M. Romano.

## Z opery i sali koncertowej.

Gościnnie występ tenora J. Hołyńskiego w „Tosce”, mieliśmy już sposobność ocenić w zeszłym roku, dziś więc stwierdzimy tylko, że w ostatnim przedstawieniu, prócz p. Hołyńskiego, rzetelny sukces osiągnęła p. Platówna, która w tym dniu święciła dziesiątą rocznicę swej pracy w Operze lwowskiej. Zasłużona i zdolna artystka, której wyjątkowo piękny głos i muzykalność zdobyły sobie przez ten okres czasu sympatię i uznanie zarówno prasy, jak i najszerzych kół muzycznych naszego miasta, stała się przedmiotem gorących owacyj; wyrazem ich były długo niemilkące oklaski i liczne upominki kwiatowe, oraz towarzyszące im życzenia słuchaczy, by p. Platówna, stojąca dziś u szczytu swej sztuki wokalne, pozostała nadal wśród nas, i zechciała i przyszłe lata swej kariery poświęcić dla dobra i chwały Opery lwowskiej.

W operetce zdobyła w ubiegłym tygodniu rzetelne powodzenie p. Kulczycka, dublująca z p. Okońską partję sopranową w „Różach z Florydy”. Artystka, której wysoce odpowiedzialna ta partja, przerastałaby jeszcze niedawno jej przyrodzone warunki wokalne, tym razem wyszła ze swego zadania zwycięsko, co jest dowodem wielkiego postępu i zdolności niezaprzeczonej. P. Kulczycka śpiewała czysto i muzykalnie, potraktowała też swoją partję z dobrym smakiem, na uwagę zasługują zwłaszcza tony wysokie, które wyszły bardzo ładnie w pianach.

## Dziedziczna długowieczność.

Jak wiadomo, w niektórych rodzinach długowieczność jest dziedziczna.

I Edison jest członkiem takiej rodziny. Ojciec jego żył przeszło sto lat. To jest — jak oświadczył niedawno słynny wynalazca amerykański w rozmowie z dziennikarzami — jednym z powodów, że pomimo skończenia już 86 lat, czuje się dotychczas pełen sił żywotnych.

Dzienniki francuskie przypominają wobec tego inny przykład długowieczności, który ujawnił się wskutek zabawnego zajścia:

D. 31 lipca 1554 r. kardynał d'Armagnac, podążając piechotą przez ulice paryskie, spostrzegł przed jednym z domów siwowłosego starca, zalewającego się łzami. Współczujący więc ksiądz Kościoła spytał staruszkę o powód tego płaczu.

— Ojciec mnie obił! — zawołał, szlochając, starzec.

## Czy cukiernia odpowiada za paltó pozostawione w szatni?

Charakterystyczną i wielce życiową sprawę rozważał świeżo wydział odwoławczy cywilny sądu okręgowego w Warszawie, jako druga instancja. Tło procesu jest następujące: Pan K. pozostawił w szatni „Caffé Italia” paltó, nie biorąc od szatniarza numeru. Gdy chciał lokal opuścić, paltó gdzieś znikło. Pan K. wystąpił do sądu o odszkodowanie przeciwko zarządowi cukierni i dzierżawcy szatni, żądając solidarnego zasądzenia 250 zł. tytułem zwrotu wartości paltó.

Na rozprawie sądowej dzierżawca szatni, Wrzosek wyjaśnił, iż w myśl

W grze i doborze toalet była p. Kulczycka tym razem również bardzo szczęśliwa, tak, że całość wypadła ze wszech miar udalnie.

Wynalazek prof. L. Theremina, zaprodukowany w sali Polskiego Tow. Muzycznego, poprzedziła sława innych miast europejskich, gdzie wrócono mu jeszcze przed laty świetną przyszłość w zastosowaniu artystycznym. O naukowych założeniach tego wynalazku pisaliśmy wówczas obszernie na łamach „Gazety Lwowskiej”, dziś zatem wypadnie tylko zająć się pokrótce jego znaczeniem dla sztuki. Otóż w dzisiejszym stadium rozwoju, jakkolwiek dość już zaawansowanym, bo pozwalającym na interpretację jednogłosowych melodyj, (z akompaniamentem fortepjanu) i nawet całych aryj operowych, jest ono dopiero „muzyką przyszłości”. Dopiero, gdy dana będzie możliwość wydobywania kilku głosów równocześnie, a tem samem możliwość uzyskania komplikacji harmonicznych i kontrpunktowych oraz gdy zostanie bardziej różnicowana sama barwa dźwięku, może być mowa o zastosowaniu wynalazku prof. Theremina dla celów poważnych, w zakresie muzyki artystycznej. Dziś ta barwa, choć miła dla ucha, wahająca się między tonem trąbki, skrzypiec i wiolonczeli, nie umożliwia jeszcze wszystkich odmian, żądanych choćby w kameralnym zespole orkiestrowym.

Dr. Stefania Łobaczewska.

Zdziwiony temi słowy, kardynał spytał płaczącego o lata.

— Ośmdziesiąt jeden! — brzmiała odpowiedź.

Niedowierzając uszom swoim, jego eminencja kazał starcowi zaprowadzić się do jego domu. Tam zastał innego starca, który okazał się istotnie ojcem pobitego, liczącym 113 lat.

— Za co obileś syna? — spytał kardynał.

— Za to, że przechodząc obok swego dziadka, nie zdjął kapelusza.

Kardynał osłupiał, musiał jednak uwierzyć, gdy wprowadzony został do dość czystego pokoju, w którym siedział starzec, będący rzeczywiście ojcem i dziadkiem obu poprzedników. Zamieniwszy kilka słów z tym matuzalem, który liczył już 143 lata, ale trzymał się jeszcze krzepko, kardynał udzielił mu swego błogosławieństwa, a kronikarze ówczesni zanotowali skwapliwie to zdarzenie nadzwyczajne.

## Wiadomości sportowe.

## WYŚCIGI KONNE.

## Sobota.

Wiele niespodzianek — biegły w każdym biegu prawie wszystkie zapisane konie, totalizator był obłożony.

**Gonitwa I.** — dystans 1600 m. — 1) „Lintang”, 2) „Kropelka”, 3) „Cyryl II” — tot. zw. 64 zł., fr. 18, 12, 12.

**Gonitwa II.** — dystans 1600 m. — 1) „Hanum”, 2) „Abd-el-Krim” — tot. zw. 26 zł., fr. 15, 17.

**Gonitwa III.** — dystans 1600 m. — 1) „Reduta”, 2) „Zadymka”, 3) „Gadula” — tot. zw. 69 zł., fr. 14, 18, 12.

**Gonitwa IV.** — dystans 2000 m. — 1) „Hardy”, 2) „Ibrahim”, 3) „Książę” — tot. zw. 25 zł., fr. 11, 11.

**Gonitwa V.** — dystans 2000 m. — 1) „Gaur”, „Ugly-Prince”, 3) „Harming” — tot. zw. 23 zł., fr. 12, 13.

## Niedziela.

**Gonitwa I.** Płaska — dystans 1600 m 1) Jasiak, 2) Pan Tadeusz, 3) Don Fernando; tot. zw. 22 zł., fr. 14, 19.

**Gonitwa II.** Płaska dla koni arabskich — ok. 1.800 m. 1) Kassya, 2) Pielgrzymka, 3) Hebe 56; tot. zw. 39.

**Gonitwa III.** Płaska — ok. 1.600 m. 1) Dziarska, 2) Lassie 54. 3) Radloc 59; tot. zw. 28 fr., 14, 16 zł.

**Gonitwa IV.** Płaska dla koni arabskich — 1.600 m. 1) Haszys, 2) Szeik; tot. zw. 13.

**Gonitwa V.** Płaska — ok. 1.800 m. 1) Jutrzenka II, 2) Narieczona, 3) Iwonka; tot. zw. 91, fr. 23, 20, 19 zł.

**Gonitwa VI.** Z płotami — ok. 2.400 m. 1) Imre, 2) Priam, 3) Klarika; tot. zw. 19 zł., fr. 14, 18 zł.

**Gonitwa VII.** Z przeszkodami — 3.200 m. 1) Iwan II, 2) Caraibe, 3) Jędza; tot. zw. 35 zł., fr. 14, 14.

## CRACOVIA-POGOŃ 2 : 0 (2 : 0).

W pierwszej połowie przewaga Cracovii, w drugiej Pogoń. Zwycięstwo Cracovii zasłużone, dla której bramki zdobyli Gintel i Kossok. Sędziował p. Słomczyński.

## LEGJA—GARBARNIA 3 : 1.

## RUCH—POLONJA 2 : 1.

## WISŁA—Ł. T. S. G. 1 : 0.

## WARTA—Ł. K. S. 4 : 1.

Po wczorajszych rozgrywkach prowadzi nadal w tabeli mistrzostw ligowych Cracovia przed Wisłą, Pogoń lwowska spadła na 7 miejsce, Czarni utrzymali się na 10-tem miejscu w tabeli.

## MISTRZOSTWA KL. A.

przyniosły następujące wyniki: Lechia pokonała pewnie Polonję przemyską w stosunku 4 : 1, Hasmonca przegrała w Złoczowie do Janiny 1 : 0, Rewera zadebutowała dobrze we Lwowie, zwyciężając Pogoń I B 3 : 2, zaś Czarni I B przegrali do Pogoni stryjskiej w stosunku 5 : 3.

## SUKCES PETKIEWICZA.

Poznań. W dniu wczorajszym odbył się tu bieg na 3.000 m, w którym wygrał pewnie Petkiewicz. Znany zawodnik czeski Kostyak przybył o 40 m. za Petkiewiczem.

## LEKKOATLETYKA.

Sokół-Macierz zwycięża w zawodach międzyklubowych A. Z. S. 43:37.

W biegu sztafet Pogoni zwyciężyły sztafety tego Klubu.

## KOLARSTWO.

W biegu kolarskim dookoła Lwowa o puchar „Ateneum” zwyciężył Tropaczyński (LTKM.) przed Froessem I.

Bieg kolarski Expressu Porannego w Warszawie wygrał Olecki.

## Ubezpieczenia w Stanach Zjednoczonych.

Niezmiernie ciekawe cyfry o rozwoju ubezpieczeń w Stanach Zjednoczonych A. P. zawiera ostatnie sprawozdanie federacji towarzystw ubezpieczeniowych. Raport ten odnosi się w szczególności do drobnych robotniczych ubezpieczeń, płatnych przeważnie w ratach tygodniowych, począwszy

od 10-ciu centów tygodniowo. Suma tych drobnych ubezpieczeń przemysłowych wynosi obecnie w Stanach Zjednoczonych przeszło 17 miliardów dolarów. Na poczet tych ubezpieczeń 86 milionów ubezpieczonych płaci tygodniowo około 15 milionów dolarów.

# Głoszenia urzędowe.

## AMORTYZACJE.

Nc. X. 697/30/3. Umorzenie weksla. Na wniosek Abrahama Derschowitza w Krakowie, ul. Rębina Meiselsa 20, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginać i wzywa się posiadacza tego weksla, aby do dni 60 przedłożył temuż Sądowi, w razie przeciwnym, po upływie tego terminu uznałby Sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Weksel ten był wekslem własnym na 300 zł. opiewającym, wystawionym w Krakowie przez wystawcę Wilhelma Rickela zamieszkałego w Krakowie, przy ul. Krakowskiej, a płatnym dnia 20 grudnia 1929 na zlecenie Ch. I. Adlera, zamieszkałego w Warszawie, Nałewki 27. Zyrantami byli Ch. I. Adler, wnioskodawca Abraham Derschowitz i Herman Tannenbaum w Krakowie, ul. Krakowska 56. 5094  
Sąd grodzki.  
Kraków, dnia 1 maja 1930.

## KURATELE.

P. 58/30. Ogłoszenie pozbawienia własności. Uchwałą Sądu powiatowego w Kalwarji z dnia 4 kwietnia 1930 L. 830 pozbawiono częściowo własności Antoniego Leńczowskiego, zam. w Skawinkach, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono brata jego Józefa Leńczowskiego ze Skawinek Nr. 97. 5093  
Sąd powiatowy, Oddział I.  
Kalwarja, dnia 4 kwietnia 1930.

## LICYTACJE.

A. V. 202/14. Edykt licytacyjny. Wskutek polecenia Sądu powiatowego miejskiego w Lwowie z dnia 26 marca 1930 r. A. V. 202/14/295 i na podstawie rozporządzenia ostatecznej woli, w sprawie spadkowej po blp. Berlu Goldsternie odbędzie się dnia 26 czerwca 1930 r. o godz. 16 w kancelarii notariusza Franciszka Sobola we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej l. 12 na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności to: realność whl. 107/III. i 63/III. lkons. 147/3/4 i 102/3/4 tworzące jedną administracyjną całość o powierzchni 737 m. kw. 205 s. przy ul. Żółkiewskiej l. 25. i ulicy Smocznej l. 32 składające się z parc. bud. lkat. 2660/2 i 2660/1 na których stoi frontem do ul. Żółkiewskiej wybudowany a) dom czynszowy murowany dwupiętrowy z oficynami, b) budynek parterowy niepodpiwniczony o jednej ubikacji (Dom modlitwy) zwrócony do ul. Smocznej, c) budynek parterowy murowany niepodpiwniczony do którego dobudowane są komórki. Poniżej najniższej oferty tj. kwoty 168.000 zł sprzedaż nie nastąpi a cenę kupna wraz z 10% odsetkami od dnia przybycia przetargu ma złożyć nabywca w Sądzie natychmiast. 5068  
Lwów, dnia 19 maja 1930 r.

E. 3740/29/8. Edykt licytacyjny. Dnia 4 czerwca 1930 odbędzie się w tut. Sądzie o godz. 10 przedpoł. biuro 26 licytacja 1/4 części realności whl. 26 ks. gr. Korsów, składającej się z pgr. 2048 mokrej łąki, oszacowanej na 45 zł., połowy pgr. 804 w Korsowie rola w niwie „Supiłka” obszaru 1475 s., oszacowanej na 900 zł. i połowy pgr. 1734 w Korsowie rola w Mytnicy obszaru 1 i 1/4 morga, oszacowanej na 1350 zł. Najniższe oferty 30 zł., 600 zł. i 900 zł., poniżej nich sprzedaż nie nastąpi. 5105  
Sąd powiatowy.  
Brody, dnia 12 maja 1930.

E. 446/29. Strona zobowiązana Wojciech Walkosz w Szczawnicy wyznęj. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Józefa Demaja z Jaworka, obecnie w St. Zjedn. Am. Półn. Philadelphia zast. przez pełn. Dra Szymona Przybyłkę strony egzekwującej odbędzie się dnia 23 czerwca 1930 o godz. 9.30 przedpoł. w biurze Nr. 3 na zasadzie ts. zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gruntowa Szczawnica. Whl. 2280, 2281, 1061 i 16/6 części realn. lwh. 2128. Oznaczenie realności: grunt orny, pastwiska, rola i pastwisko, las. Wartość szacunkowa z przynależnościami 2450 zł. Najniższa oferta 1633 zł. 33 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5111  
Sąd powiatowy, Oddział II.  
Krościenko n/D., dnia 15 kwietnia 1930.

E. 5272/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Izaka Schurza w Pedhajcach odbędzie się dnia 10 czerwca 1930 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 11 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności: Księga gruntowa gm. Zaturzyn whl. 219 1/4 części realności składającej się z pgr. 69 i 305 rola, wartość szacunkowa 2306 zł. 25 gr., najniższa oferta 1537 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5115  
Sąd powiatowy, Oddział V  
Podhajce, dnia 25 kwietnia 1930.

E. 842/28 i E. 1683/29. Edykt licytacyjny. Dnia 17 czerwca 1930 odbędzie się w podpiśanym Sądzie godzina 9 rano licytacyjna sprzedaż 1/4 części realności lwh. 207 gm. Milcza, oszacowanej na kwotę 215 zł. a najniższa oferta wynosi 143 zł. 50 gr., oraz sprzedaż całej realności lwh. 17 gminy Milcza, oszacowanej na 1009 zł. 38 gr., której najniższa oferta wynosi 672 złotych 92 gr. Poniżej najniższych ofert sprzedaż nie nastąpi. 5116  
Sąd powiatowy.  
Rymanów, dnia 13 maja 1930.

E. 1069/28. Edykt licytacyjny. Dnia 18 czerwca 1930 godzina 9 w podpiśanym Sądzie odbędzie się licytacyjna sprzedaż 1/7 części gruntu ornego w Milczy lwh. 52, która osza-

cowaną została na 330 zł. Najniższa oferta 220 zł. 5117

Sąd powiatowy.  
Rymanów, dnia 13 maja 1930.

E. 498/28. Edykt licytacyjny. Dnia 24 czerwca 1930 godzina 9 odbędzie się w podpiśanym Sądzie biuro 51 licytacja połowy realności whl. 424, — 11/48 części realności 508, — 2/6 części whl. 511, — 1/6 części whl. 710, — 1/2 części whl. 725, — 5/12 części whl. 773, — 1/2 części whl. 1871 gminy Wołoszcza - Zady, oszacowanych razem na 2310.67 zł. Najniższa oferta razem wynosi 938.50 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 5118  
Sąd grodzki.  
Sambor, 4 kwietnia 1930.

E. 590/29. Edykt licytacyjny. Dnia 17 czerwca 1930 o godzinie 10 odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja 1/14 części realności lwh. 1, 2/14 części realności lwh. 193, 1/14 części realności lwh. 3 gminy Gromnik, 56/394 części realności lwh. 176 i połowy realności objętej ark. grt. Nr. 489 gminy Chojnik oraz 2/8 części realności lwh. 581 gminy Siemichów. Cena szacunkowa 3.627 zł. 18 gr. Najniższa oferta 2.418 zł. 12 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w godzinach urzędowych w Sekretariacie biuro Nr. 7. 5122  
Sąd powiatowy, Oddział II.  
Tuchów, 10 kwietnia 1930.

## ROZMAITE WBIESZCZENIA.

Cg. I. J. a. 64/29/32. Edykt. Strona powodowa Mechel Goldman wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Antoniemu Mnich synowi Jędrzeja o uznanie własności. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 30 maja 1930 godz. 8.45 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 11. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanne, ustanawia się dra Bethauera adwokata w Przemyślu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5088  
Sąd okręgowy.  
Przemyśl, 10 maja 1930.

Cg. I. 47/29. Edykt. Strona powodowa Paranka Ordynans wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Mikołajowi Ordynans alimentu zpn. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 5 czerwca 1930 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 8. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanne, ustanawia się pana dra Lifschütza adwokata w Tarnopolu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5091  
Sąd okręgowy, Wydział I.  
Tarnopol, dnia 8 maja 1930.

Cg. II. a. 562/29. Edykt. Strona powodowa Arnold Sattler kupiec Rawa ruska wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Adela Sattler właśc. realn. Rawa ruska do L. cz. Cg. II. a. 562/29. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanne, ustanawia się dra Lubina Cetnarskiego we Lwowie ul. Kościuszki 20 kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5100  
Sąd okręgowy.  
Lwów, dnia 23 maja 1930 r.

## UPADŁOŚCI.

Sa 69/30/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 1 maja 1930 Sa 69/30/2 otwarto postępowanie ugodowe do majątku 1) firmy Sandhaus i Hoffman, skład sukna i towarów tekstylnych w Drohobyczu i we Lwowie — Kazimierzowska 22, 2) Schmerla Sandhaus i Natana Hoffmana w Drohobyczu, właścicieli firmy „Sandhaus i Hoffman”. Ustanowiono komisarzem ugodowym dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, a zarządcami ugodowymi: a) odnośnie przedsiębiorstwa w Drohobyczu Henryka Rotha, kupca w Drohobyczu; b) odnośnie przedsiębiorstwa we Lwowie dra Mojżesza Lustiga, adwokata we Lwowie — Trybunalska 1. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 15 czerwca 1930. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 27 czerwca 1930 o godzinie 10 w Sądzie powiatowym w Drohobyczu — sala Nr. 51. 5092  
Sąd okręgowy, Oddział V.  
Sambor, dnia 10 maja 1930.

Sa 24/30/1. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużniczki Frydki Koppel kupcowej w Skolem. Komisarz ugodowy dr. Dymitr Bobanycz sędzia powiatowy w Skolem. Audjencja ugodowa dnia 20 czerwca 1930 godz. 10 w Sądzie powiatowym w Skolem Czasokres do zgłaszania wierzytelności 16 czerwca 1930. 5090  
Sąd okręgowy, Wydział I.  
Stryj, dnia 10 maja 1930.

Sa 43/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Zofji Thalerowej właścicielki drogerji w Rozwadowie. Komisarz ugodowy dr. Michał Kuryłłow naczelnik Sądu powiatowego w Rozwadowie. Zarządca ugodowy dr. Dawid Schwartz adwokat w Rozwadowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie Powiatowym w Rozwadowie biuro Naczelnika Sądu dnia 24 czerwca 1930 r. o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 czerwca 1930. 5099  
Sąd okręgowy.  
Rzeszów, dnia 14 maja 1930.

Sa 68/30/4. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 2 maja 1930, Sa 68/30/2 zostało otwarte postępowanie ugodowe do majątku Abrahama Leiby Toeschreibera kupca w Chyrowie. Komisarzem ugodowym został

ustanowiony Józef Blumicz naczelnik Sądu powiatowego w Starym Samborze, zaś zarządcą ugodowym Salomon Wolf z im. Spira kupiec w Chyrowie. Wierzyciele mają zgłosić swe wierzytelności u komisarza ugodowego najpóźniej dnia 16 czerwca 1930. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 30 czerwca 1930 godzina 10 rano w Sądzie powiatowym w Starym Samborze w biurze Nr. 1 I. piętro. Do audjencji tej wzywam wszystkich wierzycieli, zarządcę ugodowego oraz dłużnika. 5096  
Sąd powiatowy.  
Stary Sambor, dnia 6 maja 1930.

## UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. I. 24/30. Edykt. Józef Czech, syn Franciszka i Anny, urodzony w Brzyskach Nr. d. 65, żołnierz 57 pp. b. armji austr., zaginał na froncie austr.-rosyjskim i od 1916 roku nie daje wiadomości o swem życiu. Kto ma wiadomość o zaginionym, winien donieść o tem Sądowi w ciągu 6-ciu miesięcy. 4219  
Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.  
Jasło, dnia 17 kwietnia 1930.

T. 523/29/4. Edykt. Iwan Szwak, syn Pawła, urodzony w roku 1880 w Rosochowcu, pow. Kozowa, jako żołnierz 20 p. obr. kraj. b. armji austriackiej przebywał z końcem r. 1915 w Styryi w kadrze 20 pułku, skąd odejść miał na front i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się wezwanie, aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 4162  
Sąd okręgowy, Wydział I.  
Brzeżany, dnia 6 marca 1930.

T. 90/30. Teodor Proć, urodzony 1877 w Perzczu lubieńskim, jako żołnierz austriacki zaginał. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Drowi Mirosławowi Janiewiczowi, adwokatowi we Lwowie. 4085  
Sąd okręgowy.  
Lwów, 24 marca 1930.

T. 162/30. Michał Barski, urodzony 1896 w Darnowie, jako żołnierz austriacki zaginał. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4084  
Sąd okręgowy.  
Lwów, 22 marca 1930.

T. 87/30. 1) Oleksa Zuk Iwana urodzony 1858, 2) Nykoła Zuk Oleksy urodzony 1896, z Jezierzan pierwszy wywieziony do Rosji zaginał roku 1915. Drugi żołnierz ukraiński: zaginał roku 1919. Celem uznania ich za zmarłych uwiadomić Sąd albo kuratora dra Sawczaka w Stanisławowie o zaginionych do 1 roku. 4080  
Sąd okręgowy.  
Stanisławów, 25 marca 1930.

T. 95/30. Petro Onyśkiw urodzony 1881, z Petranki żołnierz zaginał roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Wasyla Makara w Petrance o zaginionym do 6 miesięcy. 4551  
Sąd okręgowy.  
Stanisławów, 13 marca 1930.

T. 162/30. Konstanty Daniuk urodzony 1884, z Zbory żołnierz zaginał roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Trynczyluka w Zborze o zaginionym do 6 miesięcy. 4552  
Sąd okręgowy.  
Stanisławów, 14 kwietnia 1930.

T. 285/28. Iwan Krochmalnyj, urodzony 1873 z Ladzkiego żołnierz zaginał roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Hrynia Maksymczuka w Ladzkiem o zaginionym do 6 miesięcy. 4553  
Sąd okręgowy.  
Stanisławów, 6 kwietnia 1928.

T. 564/29. Nykoła Gerelyszyn urodzony 1873 z Pniowa żołnierz zaginał roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Nykoła Gerelyszyna w Pniowie o zaginionym do 6 miesięcy. 4554  
Sąd okręgowy.  
Stanisławów, 8 stycznia 1930.

T. 3/30. Wasyl Senycz urodzony 1880 z Ślobody Niebyłowskiej żołnierz zaginał roku 1914. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa z Paraską Wynnyk uwiadomić Sąd lub obrońcę węzła małżeńskiego dra Worobca w Kaluszu o zaginionym do 6 miesięcy. 4555  
Sąd okręgowy.  
Stanisławów, 1 marca 1930.

T. 19/30. Petro Kretowicz urodzony 1887 z Nadorożnej żołnierz miał umrzeć w Czerniowcach. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Nykoła Kowalczuka w Nadorożnej o zaginionym do 6 miesięcy. 4556  
Sąd okręgowy.  
Stanisławów, 14 lutego 1930.

T. 44/30. Nykoła Andrusiow urodzony 1899 z Bratkowic żołnierz ukraiński zaginał roku 1919. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Nykoła Kowalczuka w Bratkowcach o zaginionym do 1 roku. 4557  
Sąd okręgowy.  
Stanisławów, 26 lutego 1930.

T. 106/30. Piotr Licznar urodzony 1885, z Medwedowic żołnierz zaginał w niewoli osyjskiej 1915 roku. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Teodora Boroslawskiego o zaginionym do 6 miesięcy. 4559  
Sąd okręgowy.  
Stanisławów, 11 kwietnia 1930.

T. I. 18/30. Kloczkowski Władysław kowal z Dobczyc pow. Wieliczka żołnierz 13 p. g. armji austr. zaginał w 1915 na froncie rosyjskim. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą zarazem o-

głasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Wzywa się go aby stawił się przed podpisany Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 listopada 1930 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 4599  
Sąd okręgowy, Wydział I.  
Kraków, dnia 12 marca 1930.

T. 67/30. Fedor Barczuk urodzony 1881 z Nadorożnej żołnierz miał umrzeć roku 1918. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Diaczyszyna w Nadorożnej o zaginionym do 6 miesięcy. 4558  
Sąd okręgowy.  
Stanisławów, 7 marca 1930.

T. 586/29. Mikołaj Szlachetka urodzony 1887 z Jamnej żołnierz zaginał roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Stanisława Zygmunta w Jamncji o zaginionym do 6 miesięcy. 4565  
Sąd okręgowy, Wydział I.  
Stanisławów, 15 kwietnia 1930.

T. 28/30. Ciuruś Franciszek robotnik z Kwaczały pow. Chrzanów żołnierz 1 p. p. armji austr. zaginał w 1915 na froncie rosyjskim. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Wzywa się go aby stawił się przed podpisany Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 listopada 1930 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 4598  
Sąd okręgowy.  
Kraków, dnia 13 marca 1930.

T. I. 14/30. Borowiec Jan Karol z im. z Przyborowa pow. Brzesko żołnierz 2 pułku dragonów zaginał w 1918 na froncie albańskim. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Wzywa się go aby stawił się przed podpisany Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 listopada 1930 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 4600  
Sąd okręgowy, Wydział I.  
Kraków, dnia 15 marca 1930.

T. VI. 210/29/6. Strzępek Władysław Ludwik z im. masarz z Krakowa żołnierz 15 pułku strzelców polnych armji austr. zaginał w 1918 na froncie włoskim. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Wzywa się go aby stawił się przed podpisany Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 listopada 1930 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 4601  
Sąd okręgowy.  
Kraków, dnia 8 marca 1930.

T. VI. 26/29. Mieczysław Mysłowski absolwent gimnazjum z Toraski żołnierz 12 p. a p. W. P. pobrany w 1920 r. zaginał na froncie bolszewickim tegoż roku. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi, wzywa się go aby stawił się przed podpisany Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 maja 1931 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 4602  
Sąd okręgowy.  
Kraków, 12 lutego 1930.

T. I. 2. 12/30/1. Kazimierz Chuchla z Harty zaginał w Argentynie. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 12 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 4621  
Sąd okręgowy, Wydział I. 2.  
Sanok, 10 kwietnia 1930.

T. 24/30. Mikołaj Pyśko urodzony w Mokrzanach wielkich w r. 1876 syn Grzegorza i Marty, uczesnik wojny światowej zaginał i od roku 1918 nie daje o sobie wiadomości. Służył na froncie włoskim. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi ur. Mbrgensternowi adwokatowi w Przemyślu. 4622  
Sąd okręgowy.  
Przemyśl, 10 kwietnia 1930.

T. 21/30. Józef Kobryn syn Mikołaja i Eufrozyny urodzony 2 stycznia 1905 roku w Mikołajowie gr. kat. zaginał jako ochotnik armji Petlury od 1920 r. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po roku od dnia ogłoszenia tego edyktu wyda ostateczne orzeczenie. 4702  
Sąd okręgowy, Wydział I.  
Stryj, dnia 10 marca 1930.

T. I. 60/30/3. Edykt. Józef Nowak syn Jakóba i Katarzyny urodzony 7 sierpnia 1885 w Inwaldzie zamieszkały w Choczni żołnierz 56 p. p. b. armji austr. zaginał na wojnie od maja 1915 w Karpatach bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 4703  
Sąd okręgowy, Wydział I.  
Wadowice, dnia 27 marca 1930.

T. I. 27/30/4. Edykt. August Rogowiec syn Jakóba i Wiktorji urodzony 10 sierpnia 1875 i zamieszkały w Slonnem żołnierz 15 p. obrony kraj. b. armji austr. zaginał na wojnie światowej na froncie rosyjskim pod Sokalem w roku 1915 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 4704  
Sąd okręgowy, Wydział I.  
Wadowice, dnia 25 marca 1930.

# Notowania giełdowe.

**GIEŁDA WIEDENSKA.**  
Wiedeń, 24 maja 1930

Berlin	168:92:00	Czerniowce	46:50
Budapeszt	123:76:00	Austr. kol. p.	38:05
Bukareszt	4:20:08	Goeszów	238:00
Kopenhaga	189:30	Cement	94:00
Londyn	34:40:00	Browary	110:00
Medjolan	37:11:00	Alpiny	27:90
N. Jork	70:07:65	Berg u. Hüt.	780:00
Paryż	27:74:75	Poldi Hütten	146:50
Praga	20:97:08	Prager Eisen	382:00
Warszawa	79:59:00	Rima	86:30
Zurych	136:91:00	Skoda	383:75
Renta majowa	1:69:5	Siersza	12:75
Renta lutowa	1:65:9	Silesia	4:85
Dunaj S. Adria	93:00	Zieleniewski	39:75
Bankverein	18:05	Apollo	37:10
Kompas	12:0	Nafta	28:00
Länderbank	26:20	Schodnica	10:00
Unionbank	3:30	Rakszawa	—
Kolej półn.	10:23:00	Bank Malop.	0:15
Bodenkredit	94:00	Fanto	4:24
Kreditanstalt	51:00	Karpaty	4:50
Hipoteczny	66:75	Galicja	27:10

dolarówka 72:00  
8% listy zastawne Banku Rolnego 94:00  
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94:00  
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94:00  
4% inwestycyjna 109:00  
5% pożyczka konwersyjna 55:00  
pożyczka kolejowa konwersyjna 51:50  
pożyczka kolejowa 104:00

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**  
Warszawa, 26 maja 1930

Bank Dysk.	116:00	Modrzejów	11:00
Bank Handl.	110:00	Ostrowiec B.	58:00
Zw. Sp. Zar.	72:50	Starachowice	19:25
Bank Polski	171:50	Syndyk. roln.	10:00
Dąbrowa	50:00	Zieleniewski	53:00
Siła i światło	102:00	Zawiercie	10:50
Spieß	101:00	Haberbusch	110:00
Warsz. cuk.	36:00	Borkowski	05:75
Węgiel	49:00	Bank Malop.	27:00
Cegielski	48:00	Siersza d.	29:50
Lilpop Rau	28:00	Rudzki	20:00
Bank Zachod.	73:00	Spirytus	24:25
Firlei	36:00	Wysoka	235:25

## POPIERAJCIE L. O. P. P.

### OGŁOSZENIA.

#### HEMOROIDY ULECZALNE!

Czopki hemoroidalne z „KOGUTKIEM“  
Regstr. Min. Zdrow. P. Nr. 354 usuwają ból, swędzenie, krwawienie i zmniejszają żylaki. Sprzedają apteki.

#### FABRYKA CHEM.-FARM.

#### A. GAŚECKI i SYNOWIE W WARSZAWIE

WZYWAMY wierzycieli „Wytwórni czekolady i cukrów deserowych „Lwówianka“, spółka z ograniczoną poręką we Lwowie, Marka 2, do zgłaszania pretensji do dnia 15 czerwca 1930. — Likwidatorowie: K. Załęski, Lwów, Grodecka 70; S. Fuchs, Lwów, Zyblikiewicza 43. 5056-3

## Francusko-Polskie Towarzystwo Górnicze, Spółka Akcyjna Société Minière Franco-Polonaise, Société Anonyme

Dnia 12 czerwca 1930 r. o godzinie 12-tej w południe odbędzie się  
**II ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE**

Spółki Akcyjnej „FRANCUSKO-POLSKIE TOWARZYSTWO GÓRNICZE, SPÓŁKA AKCYJNA („Société Minière Franco-Polonaise, Société Anonyme“) w lokalu tejże Spółki we Lwowie, ul. Kościuszki 8, z następującym porządkiem dziennym:  
1) Sprawozdanie Rady Zawiadowczej z roku gospodarczy 1928/1929.  
2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, tudzież przyjęcie uchwały o udzieleniu absolutorjum Zarządowi.  
3) Przyjęcie uchwały co do bilansu rocznego 1928/1929.  
4) Ustalenie wynagrodzenia dla członków Rady Zawiadowczej.  
5) Wybór Komisji Rewizyjnej i ustalenie wynagrodzenia dla jej członków.

W myśl postanowień § 33 statutu mają być akcje złożone na 8 dni przed terminem odbycia Walnego Zgromadzenia wraz z kuponami i talonami najdalej do dnia 4 czerwca 1930 r. W KASIE TOWARZYSTWA WE LWOWIE, UL. KOŚCIUSZKI 8.  
RADA ZAWIADOWCZA  
SPÓŁKI AKCYJNEJ „FRANCUSKO-POLSKIE TOWARZYSTWO GÓRNICZE, SPÓŁKA AKCYJNA“.



HALLO! HALLO!  
Gdy już jesteście zdecydowani na kupno radjoodbiornika, a nie wiecie jaki byłby dla Was Szanowni Czytelnicy najodpowiedniejszy i najlepszy, to pozwalamy sobie przypomnieć Wam, iż tylko



## TROJKA PHILIPSA

(WSZECHŚWIATOWEJ MARKI)

Trojka Philipsa posiada specjalnie staranny dobór części składowych, oraz wybór szmatu dokładnie wypróbowanego, gwarantującego zupełnie pewne wyniki. Odbiornik ten posiada znakomitą selektywność, siłę i czystość głosu. Trojka Philipsa niema sobie równych wśród 3-lampowych odbiorników, przewyższa wiele aparatów o większej ilości lamp. Trojka Philipsa ma zastosowane lampy t. zw. złotej serji nast. A 425, A. 409, oraz B. 443, głośnikowa. Odbiornik ten można również stosować jako wzmacniacz muzyki z płyt gramofonowych. Odbiornik ten jest zmontowany w eleganckiej skrzynce metalowej (patrz rysunek). Cena za komplet według następującego kosztorysu: 1 odbiornik „Trojka Philipsa“, 3 lampy Philipsa, 1 głośnik Philipsa nr. 2016. razem zł. 359.—, 1 akumulator 4-volt. zł. 35.—, 1 bateria anodowa „Centra“ 120-volt. zł. 24.—, 1 para słuchawek I-rzęd. jakości zł. 17.—, kompletny materiał na antenę 2' -8.—, razem zł. 450.—.

## CAŁA EUROPA NA GŁOŚNIK!

Idealny ten komplet postanowiliśmy, celem udostępnienia szerokim warstwom społeczeństwa, sprzedać na nader dogodnych warunkach, bo na 10 rat miesięcznych. Przy zamówieniu należy wysłać pierwszą ratę w kwocie zł. 45.—, oraz za kosztą przesyłki i opakowania zł. 15.—, razem zł. 60.—. Pozostałą zaś sumę rozkładamy na 9 rat miesięcznych po zł. 45.—. Do każdego odbiornika złączoną jest kilkuletnia gwarancja oraz ilustrowana broszura (wydawnictwo Philipsa), w której na 20 stronicach są szczegółowo podane wskazówki, dotyczące sposobu zakładania anteny i uruchomienia. Zamówienia na powyższych warunkach przyjmuje i wykonuje dla P. T. Urzędników państwowych, oraz dla osób prywatnych zasługujących na kredyt, do wszystkich miejscowości Rzeczypospolitej, firma „UNIwersal“ we Lwowie, przy ul. Kollataja 1-3. (tel. 74-80). (Za całość towaru w drodze firma odpowiada). Korzystajcie zatem z tak korzystnej oferty, tembardziej, że oferujemy Wam komplet znanej wszechświatowej sławy firmy Philipsa. Zwracamy uwagę na adres:

## ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE „UNIwersal“ LWÓW, KOLLATAJA 3. Telefon 74-80.

UWAGA! Na żądanie sprzedajemy odbiornik bez akcesoriów.

# BANK CUKROWNICTWA S.A.

## W POZNANIU ODDZIAŁ WE LWOWIE

przeniósł swe biura do nowego lokalu przy ul. AKADEMICKIEJ L. 7.

(Przedruk wzbroniony.)  
CHART PITT. 31)

## Krwawa północ.

Autoryzowany wolny przekład z angielskiego.

Oficer popatrzył w kierunku blokhausu. Pyskaty Stidel stał w widocznym miejscu z lornetką przy oczach. Obserwował oddział kapitana, który maszerował na Moczary.

Z lodowych pól powiał ostry wiatr. Nad blokhauszem zatrząpotnia czerwona flaga

Riedl zaklął.

Czerwona płachta łopotała na wietrze dzień i noc: flaga bandytów między flagami świata! W oczach Jacka Riedla wartość ludzi odpowiadała wartości sztandarów, pod którymi służyli. Ci, którzy pozostawali pod rozkazami takiego łotra jak Pyskaty Stidel, nie mogli być prawdziwymi żołnierzami.

Rozbójnik opuścił posterunek obserwacyjny i powrócił do blokhausu. W parę minut później wyszedł ubrany do drogi. Jeden z jego ludzi wyprowadził z szopy zaprzęg psów i kapitan bolszewicki wsiadł do sanek, które pomknęły w dal lotem strzały.

Jack Riedl widział, jak skierowały się na wschód.

Wsiadł do pierwszej łodzi, odpływającej na brzeg. Wziął ze sobą strzelbę i ukrytą w kieszeni silną lornetkę. Pozostawiwszy ludzi przy pracy nad obozowiskiem, udał się w głąb tundry.

W godzinę później stał na szczycie sporej góry ze szklami przy oczach.

Rozglądał się uważnie po okolicy, starając się wypatrzeć Stidela. W końcu dostrzegł ruchomy punkcik, przemykający między lodowymi masami.

— Zuchwała bestja, żeby tak wyjeżdżał w pojedynkę, wiedząc, że na niego polują — mruknął i zeszedł ze wzgórza.

Na drugi dzień rano, kiedy załoga gotowała się do odjazdu na brzeg, Jack Riedl udał się do kambuza, gdzie krzątał się „Silkirk“. Opasany był fartuchem starego Normana i udawał kucharza.

— Zdejm tę szmatę! Popłyniesz na brzeg. Dostyć już tego próżniactwa.

Chłopak uśmiechnął się, zdjął fartuch i wyszedł na pokład.

Uśmiech ten mógł oznaczać coś, albo i nic. Był to ten sam uśmiech, z jakim długonogi żartowniś opowiadał niestworzone bajdy, obliczone na wypróbowanie naiwności słuchaczy, lub

z jakim oblewał swych zwierzchników gorącą zupą.

— Nie mam szczęścia do żadnego zajęcia — zwierzył się jednemu z majtków głosem, przeznaczonym dla uszu oficera. — Wiecie, że człowiek może być za wielki albo za mały do swego stanowiska. Nie można wpełznąć czterdziestofuntowej dyni do blaszanego kubka. Poprostu nie można i niema na to rady.

— Mój Boże, ależ ty siebie nie lubisz! — rzekł kolega.

— Musi człowiek albo dostosować się do swojej roboty, albo iść precz — ciągnął uśmiechnięty Polak. — I tak samo jest źle być za małym, jak i za dużym. Weźmy pana Riedla. Niktby mu nie mógł zrobić zarzutu, że przeraża swoje stanowisko.

— Spuszczaj łódź, cholery!

Rozwścieczony oficer postąpił krok w kierunku zbitej w gromadkę załogi, która rozpierzchła się momentalnie na wszystkie strony.

Chciał kopnąć chłopca, ale ten usunął się w porę z drogi i ciężki but trafił bosmana, przechyloną przez barjerę i wymyślającego majtkom, znajdującym się w łodzi.

Musiało to być potężne kopnięcie, bo bosman wyleciał w powietrze i opadł, jak tłumok na dno łodzi.

— Szkoda, że nie był w szkołach.

Byłby wyszedł bez trudu na pierwszorzędnego futbolistę — krzyknął „Silkirk“, ześlizgując się do szalupy.

Kiedy odbito od okrętu, „Silkirk“ zaintonował swoją ulubioną piosenkę o Niemcach. Zawtórował mu chór kilkunastu głosów. Chłopcy z „Wichra“ mieli się czego cieszyć. Oficer kopnął nielubianego bosmana; na świecie było pięknie i zanościło się na niespodzianki.

Słońce zniżało się ku zachodowi, kiedy z tundry nadjechał jakiś tubylec. Za wierzchowca służył mu wielkorogi renifer. Drugi juczny szedł w tyle.

Syn tundry przywiózł z sobą piękną wiązkę futer. Oficer zabrał się od razu do sortowania. „Silkirk“ uczuł, że nastrocza mu się doskonała okazja i postanowił ją wyzyskać.

Wetknął siekiere w naniesione przez fale drzewo, z którego budowano schron i poszedł obejrzeć renifera.

Poklepał krajowca po ramieniu.

— Hej, naczelniku, ile chcecie za to czarne bydło? Dalbym wam za nie skrzynkę tytoniu.

— Już on kupił mojego zwierza — odpowiedział z szerokim uśmiechem tubylec. — Niech biegnie po tyton.

(C. d. n.)

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadstawnym i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30%, droższe.